

Krzysztof Kosiński

ARESztOWANIE MARKA NOWAKOWSKIEGO 7/8 MARCA 1984 ROKU

Aresztowanie

„Trzymaj się zawsze blisko ściany” – napominał na pożegnanie Marka Nowakowskiego jego kolega z dawnych lat, który na początku 1984 r. odwiedził go w jego mieszkaniu przy ul. Długiej 19. „Dopiero znacznie później poczęłem porządkować różne zdarzenia z ostatnich tygodni” – wspominał potem pisarz. „Wszystkie układały się w pewien porządek. Po pierwsze, nabrała znaczenia awaria mojej sztucznej szczęki. Ta przykrość zdarzyła mi się po ostatnim przesłuchaniu z serii zapoczątkowanej przerwaniem mojej podróży pociągiem do Poznania. Wróciłem i zabrałem się z wilczym apetytem do jedzenia; wtedy właśnie pękła ta cholerna proteza. Przy mojej niechęci do wszelkich działań związanych z zębami, zastanawiająca była energia, którą włożyłem w reperację protezy. Po drugie, tak natarczywie w tamtych dniach dopytywałem się adwokatów o przebieg widzeń w mokotowskim więzieniu. A po trzecie wreszcie, dlaczego w przedostatni wieczór powróciłem po raz wtóry do tej partii pamiętników Pragiera, gdzie opisuje on swój pobyt w mokotowskim więzieniu. Pamiętniki Adama Pragiera miałem pod ręką przy łóżku też ostatniego wieczoru. W następną noc sam znalazłem się w celi tego więzienia. – To są przestrogi – powiedział mój sąsiad z pryczy na dole, doświadczony mieszkaniec celi nr 4”¹.

Pisarz został aresztowany w nocy z 7 na 8 marca 1984 r. Dzięki dostępnym dziś źródłom i relacjom możemy dość dokładnie odtworzyć, co wydarzyło się w mieszkaniu państwa Nowakowskich. Dwaj oficerowie SB, ppor. Krzysztof Bobiński i por. Andrzej Zalewski, wkroczyli około godziny 17.00².

¹ M. Nowakowski, *Przestroga*, w: *Karnawał i post*, Paryż 1988, s. 102.

² Instytut Pamięci Narodowej (dalej – IPN), 941/818, k. 121–122, Postanowienie o zarządzeniu przeszukania, 7 marca 1984 r.

Pisarzowi dokuczało przeziębienie, tego dnia nie wychodził z domu. Śledczy zastali, oprócz samego pisarza i jego żony Jolanty, jeszcze trzy osoby – Czesława i Hannę Wysockich oraz Jean-Pierre’a Jatteau. Czesław Wysocki to kolega pisarza jeszcze z lat pięćdziesiątych. Rozpoznajemy w nim „magazyniera Czeška”, który pojawia się w różnych opowiadaniach i wspomnieniach Nowakowskiego (będzie o nim jeszcze mowa)³. Trzydziestosiemnastoletni Jatteau był dramaturgiem, krytykiem teatralnym, dziennikarzem. Po raz pierwszy przyjechał do Polski w grudniu 1983 r., po raz drugi – 4 marca 1984 r. Zainspirowany lekturą *Raportu o stanie wojennym*, wydanego po francusku, postanowił przeprowadzić wywiad z jego autorem⁴. Funkcjonariusze SB weszli, gdy akurat sporządzał notatki z rozmowy.

W trakcie legitymowania rozległo się pukanie. Wykorzystując zaabsorbowanie SB-ków, żona pisarza, Jolanta Zabarnik-Nowakowska, dyskretnie uchyliła drzwi, a zobaczywszy Barbarę Szwedowską dała jej porozumiewawczy znak i zatrzasnęła klamkę. Szwedowska, blisko związana z Adamem Michnikiem, miała prawdopodobnie coś do przekazania albo pisarzowi, albo pani Jolancie, która reprezentowała przetrzymywanego w areszcie Michnika jako adwokat. Prawdopodobnie to właśnie Szwedowska zaalarmowała znajomych, że SB urządziła u Nowakowskich kocioł. Wydaje się, że Służbie Bezpieczeństwa umknęła rola, jaką odegrała tego dnia; w każdym razie w zachowanych dokumentach nie ma o Szwedowskiej ani słowa⁵.

Tymczasem rozpoczęła się rewizja, kolejna w tym roku. Śledczy przystąpili, jak czytamy w protokole, do „spisywania dowodów rzeczowych zabezpieczonych na użytek śledztwa”. Przejrzeli nawet zawartość kubła na śmieci, zeszli też do piwnicy. Zarekwirowali w sumie 56 przedmiotów, ich spis zajął 14 stron⁶.

Pod wieczór w mieszkaniu Nowakowskich zaczęło się zagęszczać. Około godziny 19.00 przybył Jarosław Abramow-Newerly, który pozorował odwiedziny chorego kolegi, ale, jak można się domyślać, otrzymał wiadomość o rewizji.

Około godziny 20.00 przyszedł Jan Gasiński, starszy kolega pisarza; terminował jako praktykant w cukrowni pod Humaniem jeszcze przed upadkiem caratu, w czasach PRL próbował działać jako przedsiębiorca, z czasem stał się bywalcem i ozdobą kawiarni w Hotelu Europejskim⁷.

³ Na przykład M. Nowakowski, *Pióro. Autobiografia literacka*, Warszawa 2012, s. 74.

⁴ IPN, 0222/493/7, k. 71, 73, 74, Protokół przesłuchania świadka J.P. Jatteau, 7 marca 1984 r., godz. 21.25.

⁵ Na podstawie relacji J. Zabarnik-Nowakowskiej z 8 grudnia 2011 r. Zob. także: M. Nowakowski, *Widzenie*, w: *Dwa dni z Aniołem*, Poznań 1990, s. 110–116; tenże, „*Jubileuszowa*”, w: *Karnawał i post...*, s. 104–106.

⁶ IPN, 0222/493/7, k. 89–95, Analiza przedmiotów zakwestionowanych podczas przeszukania mieszkania pisarza M. Nowakowskiego w dniu 7 marca 1984 r., 9 marca 1984 r.

⁷ M. Nowakowski, *Nekropolis 2*, Warszawa 2008, s. 45.

Około godziny 21.00 przyjechał przedstawiciel Wojskowej Prokuratury Garnizonowej, który zarekwirował akta podręczne Jolanty Zabarnik-Nowakowskiej, oznajmiając, że 8 marca w siedzibie Prokuratury paczka zostanie oficjalnie otworzona i sprawdzona, w obecności zainteresowanej oraz przedstawiciela rady adwokackiej⁸.

O godzinie 21.15 na wezwanie śledczych dojechał lekarz z MSW, Waldemar Budzik, który poddał Nowakowskiego badaniu, a następnie orzekł, że przeiębienie nie stanowi przeszkody w dalszej rewizji⁹.

O godzinie 23.40 do mieszkania Nowakowskich przybył – również zaalarmowany – Marek Edelman. Piętnaście minut później dołączyła jego przyjaciółka Paula Sawicka. Nowakowscy znali Edelmana i Sawicką od dawna. Znajomość tę umocniło wspólne organizowanie nieoficjalnej uroczystości z okazji 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim. Władze wyznaczyły obchody na 19 kwietnia 1983 r. Edelman ogłosił zaś list, w którym wyjaśnił motywy swojej odmowy uczestniczenia w „gettowej oficjalce”. Miał przybyć pod pomnik Bohaterów Getta w niedzielę 17 kwietnia, o godzinie 16.00. Został jednak zatrzymany w Łodzi. Pod pomnikiem zebrał się jego przyjaciele z Warszawy, wśród nich Nowakowscy, a także wiele innych osób – wszyscy z bukietami żonkili. Wkrótce patrol MO nakazały „rozejście się”¹⁰. Teraz Edelman poniekąd rewanżował się Nowakowskiemu za tamten gest.

Około północy wkroczył do akcji naczelnik Wydziału IV Departamentu III MSW, płk Krzysztof Majchrowski. Przeglądając zarekwirowane książki wygłosił, jak wspomina pisarz, krótki monolog na temat twórczości Williama Faulknera, co zapewne miało podkreślać jego dwuznaczną rolę – nie tylko specjalisty od literatów, lecz także od literatury¹¹.

Ci, którzy znaleźli się tego dnia w mieszkaniu Nowakowskich, zostali zatrzymani na 24 godziny i odwiezieni albo do Pałacu Mostowskich, albo na Rakowiecką. Wyjątek uczyniono wobec Marka Edelmana, choć poddano go gruntownemu przeszukaniu. Jak wynika z protokołu, znaleziono przy nim „kartkę papieru z nadrukowanym wizerunkiem Lecha Wałęsy na tle banknotu 100-złotowego”, „banknot papierowy 10-złotowy z pieczęcią kotwicy w kształcie litery S i datami 1980, 31 sierpnia, 1982” oraz „wizerunkiem znaku *Polska Walcząca* w prawym dolnym rogu”, a także „mały prostokąt tektury o wymiarach 3x4 cm”, przedstawiający na czarnym tle dłoń z palcami rozstawionymi w kształcie litery „V”, otoczonej wieńcem drutu kolczastego¹². Odnotowano też, że

⁸ IPN, 941/818, k. 135–136, Postanowienie o zarządzeniu przeszukania, 7 marca 1984 r.

⁹ *Ibidem*, k. 142, Zaświadczenie W. Budzika.

¹⁰ M. Nowakowski, *Notatki z codzienności (grudzień 1982 – lipiec 1983)*, w: *Raport o stanie wojennym. Notatki z codzienności*, Warszawa 2009, s. 335–337.

¹¹ Na podstawie relacji M. Nowakowskiego z 8 grudnia 2011 r.

¹² Władze były wówczas szczególnie wyczulone na przeróbki banknotów. Zob. np. Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), KC PZPR, XIA/1429, k. 59–60, Informacja w sprawie pojawienia się

Edelman miał się znajdować „w stanie wskazującym na spożycie alkoholu”¹³. Potem go zwolniono.

Najwcześniej, około godziny 20.30, wyprowadzono z mieszkania Jean-Pierre’a Jatteau. Zarekwirovano mu m.in. 12 stron notatek¹⁴. Jego przesłuchanie zaczęło się o godzinie 21.45 i trwało do 3.00. Pytania dotyczyły głównie jego notatek¹⁵.

Około godziny 21.00 funkcjonariusze SB wyprowadzili Jana Gasińskiego. W trakcie przesłuchania zeznał, że potrzebował porady prawnej Jolanty Zabarnik-Nowakowskiej, a ponieważ nie zastał jej w zespole adwokackim na Żurawiej, przyszedł na Długą. Noc spędził w areszcie, wyszedł przed południem następnego dnia.

Czesław Wysocki około godziny 23.30 został przeszukany, a następnie odwieziony do Biura Śledczego MSW i poddany przesłuchaniu następnego dnia, o godzinie 11.00¹⁶. Zeznał, że wraz z żoną został zaproszony w odwiedziny. Po przyjeździe około godziny 16.15–16.30 zostali oboje Nowakowskich oraz młodego mężczyznę (Jatteau). Wysocki przyznał, że zna Nowakowskiego od około 30 lat. Zasugerował zarazem, że na skutek sprzeczki nie rozmawiali ze sobą przez cały 1983 r. Dopiero niedawno odnowili kontakty. Można odnieść wrażenie, że Wysocki przedstawił swoją wersję wydarzeń, by uniknąć dalszych dociekań SB¹⁷.

Hanna Wysocka została przesłuchana w Biurze Śledczym MSW 8 marca 1984 r. o godzinie 13.30. Zeznała, że poznała pisarza dzięki mężowi. Stwierdziła, że „zwykle” czuła się „raczej zażenowana w towarzystwie Marka Nowakowskiego” i niewiele może o nim powiedzieć¹⁸.

Jarosław Abramow-Newerly spędził noc w areszcie przy ul. Rakowieckiej. 8 marca o godzinie 11.30 poddano go przesłuchaniu. Zeznał, że zna Marka Nowakowskiego od 1961 r. Stwierdził, że nie widział się z Nowakowskim przez ostatnie parę miesięcy. Rozmawiali telefonicznie 5 marca i umówili się na 7 marca. Dotarł do Nowakowskich około godziny 18.40. Wymijająco oświadczył, że ze względu na dłuższe niewidzenie się z Nowakowskim w ostatnich miesiącach nie jest zorientowany w jego pracach literackich ani kontaktach towarzyskich¹⁹.

w obiegu banknotów z napisami o wrogiej treści, oprac. Wydziału (dalej – Wydz.). Ekonomicznego KC, 18 sierpnia 1983 r., tajne.

¹³ IPN, 941/818, k. 190–191, Protokół przeszukania osoby, 7 marca 1984 r., godz. 23.50.

¹⁴ *Ibidem*, k. 173–174, Protokół przeszukania osoby, 7 marca 1984 r., godz. 20.30.

¹⁵ *Ibidem*, k. 179–189, Protokół przesłuchania świadka, 7 marca 1984 r., godz. 21.25–3.30.

¹⁶ *Ibidem*, k. 201–202, Protokół przeszukania osoby, 7 marca 1984 r., godz. 23.30.

¹⁷ *Ibidem*, k. 205–210, Protokół przesłuchania świadka, 8 marca 1984 r., godz. 11.00–14.10.

¹⁸ *Ibidem*, k. 211–214, Protokół przesłuchania świadka, 8 marca 1984 r., godz. 13.30–15.45.

¹⁹ *Ibidem*, k. 198–200, Protokół przesłuchania świadka, 8 marca 1984 r., godz. 11.30–12.34.

Najpóźniej wyprowadzono z mieszkania Nowakowskich Paulę Sawicką. Przesłuchano ją 8 marca, o godzinie 10.45, w Biurze Śledczym MSW. Sawicka oświadczyła, z pewną dozą czarnego humoru, że przyszła do Nowakowskich głównie po to, by zapytać o stan zdrowia ich kota Gacka, którego wraz z panią Jolantą zawiozła kilka dni wcześniej do kliniki weterynaryjnej na Grochowie. Ów kot to bohater *Opowieści o kocie Gacku* Nowakowskiego²⁰. Zdezorientowany najściem tak wielu osób chory Gacek, z założonym przez weterynarza pooperacyjnym kołnierzem na szyi, miotał się bezradnie po mieszkaniu²¹. Paula Sawicka, co odnotowano w protokole, odmówiła odpowiedzi na pytanie, czy pod blok Nowakowskich przyjechała razem z Markiem Edelmanem²².

Wreszcie przyszła kolej na pisarza. Najpierw poddano go rewizji osobistej. Potem polecono mu przygotować się do wyjścia. W mieszkaniu pozostała sama pani Jolanta.

Tuż przed godziną 3.00 w nocy Nowakowskiego przewieziono najpierw do aresztu przy ul. Malczewskiego, a następnie, około południa 8 marca – na Rakowiecką do gmachu MSW. Poinformowano go tu, że dochodzenie przeciwko niemu prowadzi Wojskowa Prokuratura Garnizonowa. O godzinie 15.15 pisarza poddano przesłuchaniu, a podprokurator por. Czesław Jarosławski poinformował o stawianych mu zarzutach. Główny zarzut, na podstawie art. 132 Kodeksu karnego, brzmiał następująco: „w okresie od 1972 do marca 1984 r. [Nowakowski] wszedł w porozumienie z osobami działającymi na rzecz obcych organizacji w państwach Europy Zachodniej i w celu działania na szkodę interesów PRL przekazywał tym osobom teksty swych opracowań, między innymi *Raport o stanie wojennym*, *Zapiski na gorąco*, *Notatki z codzienności*, które opublikowane zostały przez tzw. Instytut Literacki w Paryżu”²³.

Pisarzowi nakazano potwierdzenie podpisem, że zapoznał się ze stawianymi mu zarzutami. Ten zastrzegł jednak, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu czynów²⁴.

Po południu przewieziono Nowakowskiego do więzienia, po drugiej stronie ul. Rakowieckiej. W „nakazie przyjęcia” zastrzeżono, że jako osoba „niebezpieczna” nie może się stykać się „z osobami ze śledztwa w sprawie KSS

²⁰ „Więc ja z Gackiem... To już prawie dwa lata. Poranne zabawy. Kłopoty, smutki. [...] Ten zły, jałowy czas nastraja go dziwnie jakoś. Miauknie krótko. Podbiegnie do tapczanu i zaraz odchodzi. Też przeczekuje. Spoglądam na niego i jest mi różniej. Ktoś ze mną”. M. Nowakowski, *Opowieść o kocie Gacku*, Warszawa 1982, s. 80–81.

²¹ Na podstawie relacji J. Zabarnik-Nowakowskiej z 8 grudnia 2011 r.

²² IPN, 941/818, k. 196–197, Protokół przesłuchania świadka, 8 marca 1984 r., godz. 10.45.

²³ IPN, 0222/493/7, k. 81, Postanowienie o postawieniu zarzutów, 8 marca 1984 r. Kopia: IPN, 941/818, k. 216.

²⁴ IPN, 941/818, k. 218–221, Protokół przesłuchania świadka, 8 marca 1984 r., godz. 15.15–16.00.

KOR i ekstremalnymi działaczami *Solidarności*²⁵. Pisarza osadzono „pod celą” m.in. z Jackiem Jurzakiem, specjalistą od silników wysokoprężnych, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz CIA, co mogło wskazywać, że zostanie obsadzony w podobnej roli²⁶.

Debiut

Aby zrozumieć to, co wydarzyło się w nocy z 7 na 8 marca 1984 r., trzeba cofnąć się nie tyle do początku lat siedemdziesiątych – do czego skłania treść oskarżenia – ile do przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

Marek Nowakowski jako pisarz zadebiutował w 1957 r. opowiadaniem *Kwadratowy*, opublikowanym na łamach „Nowej Kultury”, której redaktorem był wówczas Wiktor Woroszyński. Połączy ich z czasem bliska przyjaźń²⁷. Nowakowski miał wtedy 22 lata, kończył właśnie prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Już rok później ukazał się tom jego opowiadań pt. *Ten stary złodziej*²⁸. Debiut pisarski Nowakowskiego wywołał znaczny rezonans, ale wkrótce na percepcji młodego autora zaciążyła „sprawa Marka Hłaski”, który 21 lutego 1958 r. wyjechał do Paryża, a jesienią tego roku, nie widząc innych możliwości, zdecydował o pozostaniu na Zachodzie, co propaganda PRL napiętnowała jako zdradę²⁹. „Sprawa Hłaski” uderzyła rykoszetem zarówno w Marka Nowakowskiego, jak i innych twórców z „pokolenia *Współczesności*”, chyba najważniejszego wówczas pisma młodych literatów³⁰. W 1959 r. „Iskry” miały wydać kolejny tom opowiadań pt. *Benek Kwiciarz*, ale nieoczekiwanie wycofały się z druku, a odpowiadający za Dział Literatury Współczesnej Ryszard Wasita został zwolniony. Książka ukazała się dopiero w 1961 r., gdy „sprawa Hłaski” nieco przycichła.

Po raz pierwszy Służba Bezpieczeństwa zainteresowała się bezpośrednio Markiem Nowakowskim, co niełatwo już datować, albo pod koniec 1961, albo na początku 1962 r. Pisarz otrzymał wezwanie do Pałacu Mostowskich, w roli świadka³¹. Jak wspomina, powitało go dwóch funkcjonariuszy, jeden w mundurze

²⁵ *Ibidem*, k. 224, Nakaz przyjęcia, 8 marca 1984 r.

²⁶ M. Nowakowski, *Kryptonim „Nowy”*. *Tajemnice mojej esbeckiej teczki*, Warszawa 2007, s. 100–101.

²⁷ A. Bikont, J. Szczęsna, *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*, Warszawa 2006, s. 291, 485–486.

²⁸ M. Nowakowski, *Nekropolis*, Warszawa 2005, s. 96.

²⁹ B. Stanisławczyk, *Miłosne gry Marka Hłaski*, Poznań 2010, s. 76.

³⁰ K. Rokicki, *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011, s. 134, 150; J. Błoński, *Zmiana warty*, Warszawa 1961, s. 133–137; A. Werner, *Polskie, arcy-polskie...*, Warszawa 2011, s. 260; A. Mencwel, *Nauczyciele i przyjaciele*, Warszawa 2010, s. 168.

³¹ M. Nowakowski, *Nekropolis 2...*, s. 7.

kapitana MO, drugi w cywilu, zapewne oficer SB. Okazało się, że rozmowa ma dotyczyć pierwszego tomu opowiadań *Ten stary złodziej*, który leżał na biurku przed kapitanem MO. Rozmowa zaczęła się od komplementów. Kapitan chwalił wnikliwość i znajomość przedmiotu. Funkcjonariusz SB uznał zaś, że opowiadania to „fachowa robota”, „napisane tak, jakby prosto z życia wzięte”³². Jak przyznaje Nowakowski w *Nekropolis 2*, komplementy te „przyjemnie polechtały” jego próżność, padły wszak z ust tak czy owak zawodowców. Zaraz rozmówcy Nowakowskiego przystąpili do rzeczy. Ich propozycja sprowadzała się do tego, by autor *Tego starego złodzieja* został ich przewodnikiem po warszawskim półświatku. Nowakowski miał na to odpowiedzieć, że właśnie zmienia tematykę i pracuje „nad powieścią miłosną”, co poniekąd było prawdą, gdyż w tym czasie powstawały opowiadania, które znajdują się w tomie *Silna gorączka*. Funkcjonariusze nie naciskali. Nowakowski został wypuszczony z Pałacu Mostowskich bez podpisywania jakichkolwiek dokumentów. Po spotkaniu tym nie zachowały się ślady źródłowe.

Ta nieformalna rozmowa nie pozostała jednak bez echa. Nowakowski odmówił wszak podjęcia roli konsultanta, a w przyszłości zapewne informatora w środowisku Związku Literatów Polskich (ZLP), do którego należał od 1959 r. W 1962 r. nie wydano pisarzowi paszportu na wyjazd do Austrii na sympozjum literackie. A zaproszenie to było dla młodego, wciąż niespełna 30-letniego pisarza znacznym wyróżnieniem. Oprócz Nowakowskiego organizatorzy zaprosili bowiem Erwina Axera i Sławomira Mrożka. Przesłali nawet bilet lotniczy, który Nowakowski musiał odesłać wraz z informacją o odmowie wydania mu paszportu³³.

W tym czasie gęstniała już atmosfera wokół „pokolenia *Współczesności*”. Podczas XIII Plenum KC PZPR 4–6 lipca 1963 r. Władysław Gomułka napiętnował twórczość „niektórych młodych pisarzy” jako „ekstrakt cynizmu”, po czym zagroził wydawcom i redaktorom pism literackich, którzy „podobne obrzydliwości drukują”, poważnymi konsekwencjami³⁴. Przeprowadzane zmiany redaktorów „*Współczesności*” osłabiły znaczenie pisma.

Pierwszy zachowany dokument – w aktach paszportowych Marka Nowakowskiego – pochodzi z 1964 r. Wiosną tego roku Tadeusz Konwicki, kierownik literacki zespołu filmowego „Kadr”, zaproponował Nowakowskiemu współpracę przy kręceniu filmu podróżniczego o życiu marynarzy dalekomorskich. Pisarz wziął udział w egzotycznej wyprawie³⁵. 19 marca 1965 r., niedługo po

³² *Ibidem*, s. 10.

³³ M. Nowakowski, *Kryptonim „Nowy”...*, s. 7.

³⁴ „*Twórczość obca nam klasowo*”. *Aparat represji wobec środowiska literackiego 1956–1990*, red. A. Chojnowski, S. Ligarski, współpraca K. Batorowicz-Wołowicz, wstęp S. Ligarski, Warszawa 2009, s. 9–10.

³⁵ W 1967 r. M. Nowakowski odbędzie jeszcze jeden egzotyczny rejs – do Zatoki Bengalskiej. M. Nowakowski, *Przestroga*, w: *Karnawał i post...*, s. 95–101; zob. także: M. Nowakowski, *Notatki z codzienności...*, s. 378–379.

powrocie z rejsu do Afryki, Nowakowski otrzymał kolejne wezwanie do Pałacu Mostowskich, znów w charakterze świadka. Tym razem funkcjonariuszy SB zainteresowała znajomość Nowakowskiego z Ludwikiem Zimmererem. Mimo wywieranej presji pisarz odpowiadał zdawkowo, a o przebiegu przesłuchania zaraz poinformował Zimmerera.

Ludwik Zimmerer przyjechał do Polski w październiku 1956 r. jako korespondent Norddeutscher Rundfunk – i tutaj już pozostał³⁶. Wkrótce poślubił Joannę Olczakównę, z którą zamieszkał w willi na Saskiej Kępie przy ul. Dąbrowieckiej, opodal domu Agnieszki Osieckiej. Oprócz literatury współczesnej wielką pasją Zimmerera było gromadzenie ludowych obrazów, rzeźb, świątków, pamiątek. Już w latach sześćdziesiątych willa przy Dąbrowieckiej stała się swoistym muzeum sztuki ludowej. Dom przy Dąbrowieckiej był zarazem ważnym salonem towarzyskim, w którym bywali m.in. Mieczysław Rakowski, Stanisław Stomma, Stefan Kisielewski, Jerzy Andrzejewski, Paweł Beylin, Gustaw Gottesman, Agnieszka Osiecka, zatrzymywała się tu krakowska Piwnica pod Baranami z Piotrem Skrzyneckim, zaglądali ludzie teatru, dziennikarze, pisarze³⁷. Kilkakrotnie odwiedzali Zimmerera Marion von Dönhoff oraz Klaus von Bismarck. Spotykali się z nim podczas wizyt w Polsce Willy Brandt, a później Helmut Schmidt³⁸.

Marek Nowakowski poznał Ludwika Zimmerera w 1959 r.³⁹ Zaprzyjaźnili się, Nowakowski towarzyszył Zimmererowi podczas kręcenia reportaży dla niemieckich telewizji, Zimmerer pośredniczył w kontaktach Nowakowskiego z niemieckimi wydawcami. Zdarzało się, że podczas wyjazdów Zimmerera i jego żony Nowakowski opiekował się ich willą. Zbyteczne dodawać, że willa pozostawała pod ścisłą obserwacją Wydziału VII Departamentu II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W 1967 r. w RFN ukazał się kolejny wybór opowiadań Nowakowskiego, w tłumaczeniu Klausu Staemmlera. Po wydaniu książki Nowakowski otrzymał w styczniu 1968 r. zaproszenie do przyjazdu do RFN⁴⁰. W lutym rozpoczął staranie o uzyskanie paszportu, w maju otrzymał zawiadomienie o odmowie⁴¹. Oznaczała ona i to, że pisarz nie będzie mógł osobiście odebrać przyznanej mu w tym czasie nagrody Fundacji Kościelskich⁴².

³⁶ Relacja córki, Katarzyny Zimmerer: A. Grupińska, J. Wawrzyniak, *Buntownicy. Polskie lata 70. i 80.*, Warszawa 2011, s. 84–85.

³⁷ Zob. także: K. Dedecius, *Europejczyk z Łodzi. Wspomnienia*, Kraków 2008, s. 157.

³⁸ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1972–1975*, Warszawa 2002, s. 166, zapisek z 17 października 1973 r.

³⁹ M. Nowakowski, *Nekropolis 2...*, s. 24, 27, 34.

⁴⁰ IPN, 728/2518, k. 25, Zaproszenie K. Staemmlera, Bergen-Enkheim, 23 stycznia 1968 r.

⁴¹ *Ibidem*, k. 28, Decyzja naczelnika Biura Paszportów i Dowodów Osobistych MSW, płk. J. Stepińskiego, Warszawa, 5 maja 1968 r.

⁴² Innymi laureatami w tym roku zostali: Jan Błoński, Konstanty Jeleński, Ryszard Przybylski, Marek Skwarnicki. Zob. W. Klas, J. Zieliński, *Kościelscy. Ród, fundacja, nagroda*, Kraków 2011, s. 245.

W tej sytuacji Nowakowski postanowił wykorzystać szansę, jaką były stypendia dla młodych pisarzy fundowane przez rząd Jugosławii i przyznawane za pośrednictwem ZLP⁴³. Pojechał do Belgradu na początku 1968 r. Zabrał ze sobą kopię maszynopisu zatytułowanego roboczo *Jak zazdrościć Cyganom*. Były to zapiski z lat 1967–1968, które ukażą się drukiem dopiero w 2009 r. pt. *Syjniści do Syjamu*. Z Belgradu Nowakowski wyekspediował maszynopis do Maisons-Laffitte⁴⁴.

W styczniu 1969 r. Nowakowski otrzymał, po wielu staraniach, paszport na miesięczny wyjazd do Paryża. Przed wyjazdem musiał jednak stawić się w gmachu MSW przy Rakowieckiej, gdzie szczegółowo wypytywano go o cel wyjazdu. Wezwanie Nowakowski zawdzięczał poniekąd TW „Andrzejowi”, którego wcześniej poprosił o pomoc w wypełnieniu francuskiego formularza. „Andrzej” doniósł o tym spotkaniu, nadmieniając, że Nowakowski jest „lekkopozycyjny” i „szydzi z literatów wstępujących do partii”⁴⁵. Podczas rozmowy w MSW Nowakowski konsekwentnie wskazywał jako cel wyjazdu paryskie atrakcje kulturalne. Celem podróży było jednak Maisons-Laffitte. Jak się okazało, Redaktor znał już zapiski „marcowe”. Zachęcał Nowakowskiego do ich wydania, lecz ostatecznie pisarz nie zdecydował się na publikację. Niemniej ich fragmenty ukażą się w kolejnych latach na łamach „Kultury”, sygnowane pseudonimem Seweryn Kwarc, który Nowakowski uzgodnił z Jerzym Giedroyciem.

Po powrocie z Paryża Nowakowski otrzymał wezwanie na rozmowę „operacyjną”. Spotkanie z ppłk. Stefanem Słomką, oficerem Wydziału VII Departamentu II MSW (kontrwywiad), odbyło się tym razem nie na Rakowieckiej, lecz – z inicjatywy funkcjonariusza – w kawiarni W–Z przy placu Dzierżyńskiego (Bankowym). Ppłk Słomka w pozornie luźnej formie dopytywał się o paryskie wrażenia. Nie dowiedział się niczego o ludziach z kręgu „Kultury”, za to wiele o paryskich galeriach. W notatce ppłk Słomka napisał: „Rozmowy dotyczyły wykorzystania operacyjnego Marka Nowakowskiego na terenie Francji. Z uwagi na negatywną postawę Marka Nowakowskiego zrezygnowano z dalszych rozmów”⁴⁶. Odtąd pisarzem będzie zajmował się – aż do 1989 r. – Departament III.

Pod koniec 1971 r. Marek Nowakowski otrzymał zaproszenie do udziału w Międzynarodowym Programie Pisarskim w Iowa City, organizowanym przez poetę i filantropa Paula Engle’a. Pisarz przebywał w USA od lutego do sierpnia

⁴³ IPN, 1535/109078, k. 5, Pismo do naczelnika Wydz. IV Departamentu (dalej – Dep.) III MSW, 23 kwietnia 1968 r.

⁴⁴ M. Nowakowski, *Kryptonim „Nowy”...*, s. 9; *W wirze brudnych spraw. Marek Nowakowski o swoich niepublikowanych notatkach z Marca '68*, w: *Syjniści do Syjamu. Zapiski z lat 1967–1968*, Warszawa 2009, s. 206–208.

⁴⁵ J. Siedlecka, *Kryptonim „Liryka”*. *Bezpieka wobec literatów*, Warszawa 2009, s. 213.

⁴⁶ Zob. późniejsza notatka: IPN, 0222/493/1, k. 79–80, Notatka informacyjna opracowana na podstawie materiałów archiwalnych nr 9865/I/k dot. literata M. Nowakowskiego, 25 lutego 1976 r.

1972 r. Spotkał tam m.in. Julię Hartwig i Artura Międzyrzeckiego, Romana Karsta, Jana Kotta, Alexandra Shenkera, polonistę i sławistę z Yale. W Nowym Jorku pisarza ugościła mieszkająca w USA od 1962 r. Jadwiga Gosławska, żona Juliana Minkiewicza, który pozostał w Polsce⁴⁷. W drodze powrotnej do Europy Nowakowski zatrzymał się w Paryżu i odwiedził Jerzego Giedroycia⁴⁸. Było to jedno z trzech jego spotkań z Redaktorem w latach siedemdziesiątych; kolejne będą miały miejsce w 1977 i 1979 r.⁴⁹

SB odnotowała pobyt Marka Nowakowskiego w USA, a także jego późniejsze komentarze na temat tego kraju. Chyba nieprzypadkowo, gdy dojdzie do aresztowania pisarza w 1984 r., w akcie oskarżenia podany zostanie właśnie rok 1972 jako początek rzekomej współpracy z zagranicznymi wrogami PRL. W grudniu 1972 r. na biurku Krzysztofa Majchrowskiego, wówczas jeszcze inspektora Wydziału IV Departamentu III, znalazł się donos TW „Aleksandra”, niegdyś kolegi Marka Nowakowskiego ze „Współczesności”. Meldował, że podczas przyjęcia w domu koleżanki żony Nowakowskiego miał on wspominać o rozmowach z Karstem, Kottem i Shenkerem⁵⁰. Majchrowski docenił wartość tego meldunku, zwłaszcza że „Aleksander”, który wykładał w latach 1969–1971 sławistykę na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku, uchodził wówczas w MSW za eksperta od spraw amerykańskich, w tym Polonii. Poza tym pamiętano w MSW o wcześniejszych, cennych doniesieniach „Aleksandra” na Marka Hłaskę⁵¹.

Reinterpretacja twórczości Nowakowskiego

W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych ukazały się kolejne tomy opowiadań Marka Nowakowskiego: *Mizerykordia*, *Śmierć żółwia*, *Gdzie jest droga na Walne?*. Na druk oczekiwały obszerne opowiadania *Wesele raz jeszcze!*, *Zdarzenie w miasteczku*, *Pracusie*, *Kto to zrobił?*⁵². Bodajże największy rezonans wywołało *Wesele raz jeszcze!*, opublikowane w czerwcu 1974 r. na łamach

⁴⁷ Zob. także: J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. I: *Wybór z lat 1955–1959*, oprac. B. Kaliski, Warszawa 2011, s. 627, zapisek z 10 lutego 1959 r.

⁴⁸ IPN, 0222/493/5, k. 234, Notatka urzędowa, oprac. inspektora MSW, por. E. Jankowskiego, 22 lutego 1984 r.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 237–238, Notatka urzędowa, oprac. inspektora MSW, por. E. Jankowskiego, 24 lutego 1984 r.

⁵⁰ IPN, 0222/493/1, k. 63–64

⁵¹ J. Siedlecka, *op.cit.*, s. 309, 330–331.

⁵² M. Mokotowski (właśc. P. Bratkowski), *O twórczości Marka Nowakowskiego*, „Metrum”, Wiosna 1987 r., nr 1, s. 54. Także: wypowiedź J.M. Rymkiewicza podczas wieczoru autorskiego M. Nowakowskiego w Milanówku 31 maja 2012 r.

„Twórczości”. Nowakowski tworzy „obraz współczesnej Polski, który poraża swoją prawdziwością” – pisał Stanisław Barańczak⁵³. Inaczej ocenili opowiadanie funkcjonariusze Wydziału IV Departamentu III: utwór „zawiera negatywne elementy pod adresem współczesnej rzeczywistości polskiej”⁵⁴. Został zakwalifikowany jako „zagrożenie nr kodu 01020”, co oznaczało „przemycanie antysocjalistycznych treści w publicystyce i wydawnictwach”⁵⁵. W Departamencie III zaczęto dokonywać wówczas reinterpretacji twórczości Nowakowskiego. Dotychczas kwalifikowano pisarza jako raczej niezbyt szkodliwego dla ustroju „piewcę marginesu społecznego” czy „realistę peryferyjnego”⁵⁶. Dostrzeżono teraz, że jego twórczość dotyka najistotniejszych problemów społecznych PRL, a co więcej, stawia też pytania o newralgiczne kwestie historii najnowszej.

Rozgłos, jaki zyskiwały kolejne utwory Nowakowskiego, sprawiał, że stawał się on coraz bardziej znaczącą postacią w środowisku literackim. Zaistniało tu swoiste sprzężenie zwrotne. Twórczość Nowakowskiego kolidowała mimowolnie – trudno tu bowiem mówić o programie literackim – z „propagandą sukcesu”, a zarazem stawiała pytanie, jakim społeczeństwem stają się Polacy. Z kolei opozycyjna grupa pisarzy w ZLP, kształtująca się od końca lat pięćdziesiątych, uznała Nowakowskiego za autorytet, którego wypowiedź czy podpis może wiele znaczyć.

W 1971 r. Marek Nowakowski podpisał powstały z inicjatywy Wiktora Woroszyńskiego tzw. list 17, skierowany do ministra sprawiedliwości, z protestem przeciwko surowym wyrokom wymierzonym wobec członków „Ruchu”; w kwietniu 1973 r. – list przeciwko dyskryminowaniu i cenzurowaniu utworów niektórych członków ZLP; w listopadzie 1974 r. tzw. list 15 w sprawie uzyskania prawa dla Polonii radzieckiej; na początku 1976 r. – petycję 101 i list 13 w sprawie poprawek do Konstytucji⁵⁷. Poza tym podczas XIX Zjazdu ZLP w Poznaniu w lutym 1975 r. publicznie poparł Kazimierza Orłosia, dyskryminowanego z powodu wydania *Cudownej meliny* w Instytucie Literackim w Paryżu.

Gesty te miały swoją cenę. 7 listopada 1974 r. zainicjowana została „sprawa operacyjnego rozpracowania” o kryptonimie „Nowy”. W dokumencie sygnowanym przez dyrektora Departamentu III, gen. Adama Krzysztoporskiego, z datą 14 lutego 1975 r., przedstawiono siedem zasadniczych przyczyn podjęcia rozpracowania. Po pierwsze, kontakty Nowakowskiego z Ludwikiem Zimmererem, a za

⁵³ S. Barańczak, *Etyka i poetyka*, Kraków 2009, s. 294. Zob. także: J. Andrzejewski, *Z dnia na dzień. 1972–1975*, t. I, Warszawa 1988, s. 263.

⁵⁴ IPN, 0222/493/6, k. 9–10, Meldunek operacyjny, oprac. R. Szapałasa, Wyd. IV Dep. III, 7 listopada 1974 r.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 13–14, Meldunek operacyjny, oprac. J. Fortuńskiego, 16 sierpnia 1979 r.

⁵⁶ W. Wiśniewski, *Lekcja polskiego i nie tylko...*, wstęp T. Burek, Warszawa 2011, s. 151.

⁵⁷ Zob. IPN, 0222/493/9, k. 122–123, Charakterystyka sprawy operacyjnego rozpracowania nr rej. 40019 krypt. „Nowy”, oprac. por. E. Jurewicza, Wyd. IV Dep. III MSW, 23 września 1985 r., tajne spec. znaczenia.

jego pośrednictwem z innymi obywatelami RFN⁵⁸. Po drugie, związki z grupą opozycyjnych twórców, szczególnie ze Zbigniewem Herbertem, z Antonim Słonimskim, Julianem Strykowskiem, Wiktorem Woroszyłskim, oraz sygnowanie rezolucji powstających w tym kręgu. Po trzecie, kontakty z paryską „Kulturą”. Po czwarte, wykorzystanie przez Radio Wolna Europa niemieckich tłumaczeń opowiadań Nowakowskiego w audycjach, przedstawiających „w dyfamacyjny sposób” „stosunki polityczno-społeczne w PRL”. Po piąte, nawiązanie kontaktów z „emigrantami z lat 1968–1969, znanymi z negatywnego nastawienia do naszego kraju”, głównie z Janem Kottem i Romanem Karstem. Po szóste, „akceptowanie i gloryfikowanie” w twórczości „zasad postępowania przedstawicieli marginesu społecznego”, „przeświadczenie o niecelowości podejmowania pozytywnych działań”, czemu towarzyszą „szkodliwe aluzje polityczne na temat ustroju polityczno-społecznego w naszym kraju”. Ostatni zarzut wiązał się z osobą żony pisarza – Jolantą Zabarnik-Nowakowską, jakoby spokrewnioną z opozycyjnie nastawionym Julianem Strykowskiem (co było nieprawdą) i utrzymującą „kontakty z osobami z tzw. środowiska komandosów”. Nadmieniono również, że „w życiu prywatnym” pisarz „znany jest ze skłonności do nadmiernego nadużywania alkoholu”⁵⁹. (Ten ostatni zarzut pisarz skomentuje w *Kryptonimie „Nowy”*: „No i dobrze! Żyłem jak chciałem”⁶⁰).

W innym dokumencie określono dwa cele rozpracowania pisarza: po pierwsze, „określenie charakteru powiązań M. Nowakowskiego z ośrodkami dywersji na Zachodzie oraz ustalenie kanału przerzutowego, z którego korzysta przy przesyłaniu materiałów za granicę”; po drugie, „procesowe udokumentowanie nielegalnej działalności M. Nowakowskiego”⁶¹. Uruchomiono tu mechanizm, który zadziała w 1984 r., gdy pisarz zostanie aresztowany.

Poza tym Nowakowski został objęty ograniczeniem wyjazdów do „krajów kapitalistycznych”. Zablokowano edycję książkowego wydania *Wesela raz jeszcze!* w PIW-ie⁶². Cenzura nie dopuściła do druku tekstów Nowakowskiego m.in. na łamach „Tygodnika Powszechnego”⁶³.

⁵⁸ Wymieniono tu dwa nazwiska: M. von Schwarzenstein i A. Bissinger oraz dwa niemieckie wydawnictwa: „Suhrkamp i Henschel”. (Uwaga: w dokumencie niektóre z tych nazwisk i nazw podano błędnie, np. „Schwerzenstein” zamiast Schwarzenstein czy „Henssel” zamiast Henschel. Pojawia się też trudna do zweryfikowania wzmianka o „agencje wydawniczym Geisenheynerze”).

⁵⁹ IPN, 0222/493/1, k. 54–57, Informacja dot. M. Nowakowskiego, oprac. Dep. III MSW, 14 lutego 1975 r., tajne.

⁶⁰ M. Nowakowski, *Kryptonim „Nowy”*..., s. 14; M. Nowakowski, *Pióro*..., s. 163.

⁶¹ IPN, 0222/493/1, k. 13, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego rozpracowania Kryptonim „Nowy”..., tajne spec. znaczenia.

⁶² IPN, 0222/493/6, k. 14, Meldunek operacyjny, oprac. J. Fortuńskiego, 16 sierpnia 1979 r.

⁶³ *Ibidem*, k. 51, Meldunek operacyjny, oprac. J. Fortuńskiego, 24 listopada 1976 r.

Osaczenie

Przez pierwsze półtora roku SOR „Nowy” stosowano tzw. kwestionariusz ewidencyjny. Inwigilacja pisarza rozszerzona została 28 czerwca 1976 r., czyli w czasie tzw. wydarzeń radomskich⁶⁴. Od tego czasu dokumenty dotyczące Marka Nowakowskiego przyrastały lawinowo.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych pisarz został właściwie osaczony. W maju 1977 r. w jego mieszkaniu SB zainstalowała podsłuch pokojowy, któremu nadano kryptonim „Nowy II”⁶⁵. Już wcześniej założono podsłuch telefoniczny. Biuro „W” dokonywało systematycznej perlustracji korespondencji. Wywiadowcy SB prowadzili obserwację Nowakowskiego w miejscach publicznych, m.in. w knajpach. Równocześnie pisarza otoczyło kilkunastu agentów.

Tu krótka dygresja. Jaką wartość mają zapisy z podsłuchu? Można odnieść wrażenie, że uzyskane stąd materiały dość starannie filtrowano. Funkcjonariuszy, jak się wydaje, interesowały głównie cztery rodzaje informacji: kontakty z obcokrajowcami, spotkania z ludźmi opozycji, relacje z innymi twórcami, sprawy obyczajowe. W raportach trafiających na biurka kierownictwa Departamentu III właściwie nie ma informacji przypadkowych, niepoddanych selekcji. Zarazem o wielu sprawach SB nie mogła się dowiedzieć za pomocą podsłuchu, gdyż pisarz przezornie omawiał ważniejsze kwestie poza domem, np. w nieodległym Parku Krasiańskich.

Spośród kilkunastu TW, którzy mniej czy bardziej systematycznie donosili na Nowakowskiego, wyróżniało się pięciu: kolega ze studiów („Samanta”), kolega ze „Współczesności” („Marian”), polonista z Lublina piszący niegdyś pracę magisterską o jego twórczości i pod tym pretekstem odnawiający znajomość („Stern”), inny polonista z Warszawy, niedoszły literat („Jan Cis”) oraz kolega poznany pod koniec lat sześćdziesiątych przy okazji wspólnych wyjazdów turystycznych („Moćkowski”).

Najwięcej informacji dostarczali „Samanta” i „Marian”. Obaj to swoiste zagadki psychologiczne.

⁶⁴ IPN, 0222/493/9, k. 122, Charakterystyka sprawy operacyjnego rozpracowania nr rej. 40019 krypt. „Nowy”, oprac. por. E. Jurewicza, Wydż. IV Dep. III MSW, 23 września 1985 r., tajne spec. znaczenia.

⁶⁵ IPN, 0222/493/1, k. 87, Sytuacja operacyjna w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Nowy” dot. M. Nowakowskiego, Warszawa, 6 maja 1976 r., tajne spec. znaczenia; *ibidem*, k. 101–102, Uzasadnienie założenia instalacji „PP” w mieszkaniu prywatnym figuranta sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Nowy” nr 40019 M. Nowakowskiego, oprac. inspektora Wydż. IV Dep. III MSW, kpt. J. Fortuńskiego, 7 września 1976 r., tajne spec. znaczenia; IPN, 0222/493/2, k. 38–39, Plan zabezpieczenia tajnego wejścia i instalacji urządzeń „PP” w mieszkaniu prywatnym literata M. Nowakowskiego, oprac. inspektora Wydż. IV Dep. III MSW, kpt. J. Fortuńskiego, 16 maja 1977 r., tajne spec. znaczenia.

TW „Samanta”, czyli Zbyszek B., to dawny kolega Marka Nowakowskiego ze studiów na Wydziale Prawa, które przyszły pisarz odbywał z przerwami w latach 1952–1957. Nowakowski zapamiętał go jako jedną z najosobliwszych postaci, z jakimi się zetknął w życiu. Powraca – jako figura literacka – przeważnie zresztą właśnie jako Zbyszek w kilku opowiadaniach Nowakowskiego z lat osiemdziesiątych, np. w *Grisza, ja tieba skażu!* oraz *Amazonka*. Poznał go w roku akademickim 1952/1953. Zbyszek pochodził z Pomorza, jego ojciec, oficer, zginął we wrześniu 1939 r. Wychowywała go matka z pomocą wujów, dla których nastanie rządów PPR oznaczało utratę przez Polskę niepodległości. Mimo to, a może właśnie dlatego Zbyszek już jako uczeń gimnazjum uznał, że trzeba opowiedzieć się po stronie zwycięzców, jeśli chce się cokolwiek osiągnąć w życiu. Wstąpił do ZMP, wkrótce do PZPR. Jako student prowadził jednak podwójne życie – dzienne i nocne. Za dnia jawił się wszystkim jako zaangażowany student, aktywista cieszący się zaufaniem uczelnianych władz partyjnych. Nocą zaś w jego pokoju w akademiku przy ul. Kickiego odbywały się rozgrywki pokerowe, szczególnie w dniach wypłat stypendiów, i to z udziałem uczelnianych działaczy PZPR, a nawet funkcjonariuszy UB. Mimo że gra toczyła się o spore pieniądze, i wielu tu przegrywało, nigdy nie doszło do denuncjacji czy interwencji władz zwierzchnich. Jak wspomina Nowakowski, zarówno jemu, jak i jego kolegom, imponowała dwulicowość Zbyszka. „Uważaliśmy, że jak Wallenrod prowadzi jakąś grę”⁶⁶. Zarazem zdarzało się, że studenci nazbyt otwarcie wyrażający sceptycyzm wobec reżimu znikali ze studiów. Ta studencka znajomość nie trwała długo, drogi Nowakowskiego i Zbyszka rozeszły się. Nowakowski usłyszał o nim kilka lat później przy okazji afery łapówkarskiej w Grójcu. Zbyszek na pół roku trafił do więzienia. Później znalazł zatrudnienie w Łomży. Niewykluczone, że od owej afery datuje się współpraca Zbyszka z SB⁶⁷.

Wiosną 1977 r. Zbyszek odnowił znajomość z Markiem Nowakowskim i odwiedził go w mieszkaniu przy ul. Długiej. Pisarz tak wspomina tę wizytę: „Dobry kolega z dawnych lat. I oto pojawił się nagle. Serdeczna komitywa powróciła z całą mocą. Choć już otyły, ciężki, ale urok zachował. Cyniczna szczerłość, brak skrupułów, komunizm to dla niego dopust boży. Trzeba się jak najlepiej urządzać. Nie krył się z tym wcale”⁶⁸. Zbyszek działał tymczasem wedle wytycznych SB. Aby wzbudzić zaufanie pisarza, zaproponował mu wieczór autorski w Łomży. Zgodnie z otrzymaną instrukcją odnotowywał wszelkie wypowiedzi Nowakowskiego, szczególnie wzmianki o KOR-ze, petycjach czy ulotkach. Później podczas jednego ze spotkań z Nowakowskim zetknął się też z Adamem Michnikiem, którego opisze jako człowieka impulsywnego

⁶⁶ M. Nowakowski, *Kryptonim „Nowy”...*, s. 19–20.

⁶⁷ Na podstawie relacji M. Nowakowskiego z 8 grudnia 2011 r.

⁶⁸ M. Nowakowski, *Kryptonim „Nowy”...*, s. 21.

i sugestywnego. Już po drugiej wizycie u Nowakowskich Zbyszek sporządził plan mieszkania, pokazujący rozmieszczenie mebli i innych przedmiotów. Plan ten ułatwił SB sprawne zainstalowanie podsłuchu. Po lekturze swojej teczki Marek Nowakowski napisał: „Zachowam go już do końca w dwóch fazach. Ta pierwsza to bliski kolega, pociągający przez dwuznaczność roli, którą grał. Ta druga to konfident, kapuś, zagorzały, bez żadnych rozterek, sumienia”⁶⁹.

Drugi reanimowany przez SB kolega to „Marian”, od 1982 r. – TW, wcześniej KO. Nowakowski poznał „Mariana” na początku lat sześćdziesiątych w redakcji „Współczesności”. Wprowadził go tu Stanisław Grochowiak, obaj znali się ze studiów w Poznaniu. „Marian” pochodził z przedwojennych Kresów, zachował w pamięci wspomnienia z czasu sowieckiej okupacji, choć niechętnie do nich wracał. Między Nowakowskim a „Marianem” zawiązała się może nie przyjaźń, ale na pewno bliska znajomość. Pisarz tak o niej wspomina: „Wierzyliśmy obaj, że pisanie jest najważniejszą sprawą. Nie politykowaliśmy nadmiernie. Literatura pochłaniała nas bez reszty. Intuicyjnie byliśmy przekonani, że pisarstwo to nasza jedyna domena wolności. Nie chcieliśmy brać udziału w zafałszowanym życiu publicznym. Jeszcze bardziej zacieśniła więź żarłoczna ciekawość życia ludzi egzystujących z dala od centrum, na marginesie zasadniczego nurtu przemian ustrojowych. Szukaliśmy stref nieskażonych. Tak myślę po latach, dogrzebując się z trudem do prób wskrzeszenia klimatu, nastroju tamtego zamierzchłego czasu”⁷⁰. Znajomość przygasła, gdy „Marian” wyprowadził się do Zielonej Góry; od czasu do czasu tylko wymieniali okolicznościowe pocztówki.

Za sprawą SB została odnowiona w 1980 r. Z okazji Dni Książek i Prasy na początku maja Nowakowski miał pojechać do Zielonej Góry i Żar. „Marian”, wówczas publicysta „Gazety Lubuskiej”, nawiązał kontakt z pisarzem i zaproponował spotkanie. W ostatniej chwili planowane wieczory autorskie zostały jednak odwołane, prawdopodobnie jako represja za odczytanie przez Nowakowskiego 16 kwietnia 1980 r. podczas posiedzenia ZG ZLP protestu przeciwko aresztowaniu Mirosława Chojeckiego. Niemniej Nowakowski zapowiedział „Marianowi”, że skoro już się umówili, odwiedzi go prywatnie, tym bardziej że nie widzieli się od wielu lat. Do Zielonej Góry poleciał samolotem 21 maja. Spędził tu dwa dni (do 23 maja). Już 27 maja „Marian” przekazał pplk. Stefanowi Maciasowi szczegółowe sprawozdanie z pobytu Nowakowskiego. Pisarz miał wspomnieć m.in. o zakładaniu „Zapisu”, proteście przeciwko aresztowaniu Chojeckiego oraz ogólnie wypowiedzieć się na temat nastrojów społecznych. „Marian” donosił o wspólnym zwiedzaniu starówki, wycieczce do Łagowa, odwiedzinach w redakcji „Gazety Lubuskiej”, spotkaniu z dziennikarzem i prozaikiem Henrykiem

⁶⁹ *Ibidem*, s. 25.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 26.

Ankiewiczem⁷¹. Najwyraźniej w towarzystwie Ankiewicza Nowakowski otworzył się. Zaczął im obu wypominać, że jako publicyści fałszują rzeczywistość, a będąc w partii służą reżimowi. Miał nawet zapowiedzieć, zapewne dla sprowokowania rozmówców – co przynależy do jego stylu bycia – że sam „za wszelką cenę chce szkalować ustrój”. Wedle „Mariana” Nowakowski „powiedział m.in., że komunizm jest imperialistyczny, a nie kapitalizm czy Ameryka, gdzie wszyscy mają prawo do niezależności”. Miał też mówić „bardzo krytycznie” o „agresji ZSRR na Afganistan”, nie ukrywać „swojego krytycznego sądu” o Związku Sowieckim i stwierdzić, że to „przez ten kraj tak źle w Polsce i jesteśmy tak bardzo zadłużeni”. Na pytanie „Mariana” o „Zapis” Nowakowski miał odpowiedzieć, że na jakiś czas zawiesił z nim współpracę, ale teraz zamierza powrócić na jego łamy jako „jedynego niezależnego wydawnictwa”. Miał też zachęcać „do spisywania tego wszystkiego, co jest złe w naszym życiu i naszej gospodarce”, zaznaczając, że może się nadarzyć okazja do opublikowania tych relacji „w wydawnictwach podziemnych”. Na pożegnanie miał powiedzieć „Marianowi”: „Trzymaj się, zachowaj twarz”⁷². Z punktu widzenia SB rola „Mariana” zyska na znaczeniu po wprowadzeniu stanu wojennego; zostanie wykorzystany do zidentyfikowania obcokrajowców, z którymi będzie stykał się Marek Nowakowski.

Można się zastanawiać, czytając raporty „Mariana” i „Samanty”, nad przyczynami donosicielstwa. Nie ma tu chyba jednoznacznej odpowiedzi. Widać co najwyżej płataninę motywacji. Cynizm, materializm, frustracja, chęć odwetu, strach, degrenolada powodowana nadmiarem alkoholu, poczucie obowiązku, osamotnienie...⁷³

Ocenę roli działalności TW, otaczających pisarza, komplikuje jeszcze to, że – z literackiego punktu widzenia – istotniejszą rolę odgrywali tzw. konsultanci, przeważnie zakorzenieni w środowisku literackim⁷⁴. To oni dostarczali SB analiz na temat twórczości swoich kolegów, komentowali wieczory autorskie, prezentowali opinie krążące w środowisku, oceniali nastroje w redakcjach czasopism literackich czy relacje między twórcami. Tego rodzaju wiedza umożliwiła SB prowadzenie gier z poszczególnymi twórcami. Poza tym to SB decydowała o wydaniu lub zatrzymaniu paszportu, wpływała też na umowy wydawnicze⁷⁵.

⁷¹ H. Ankiewicz o pracy w „Gazecie Lubuskiej”: *Początki Andabaty*, „Gazeta Wyborcza – Zielona Góra”, 17 marca 2003 r.: www.zielonagora.gazeta.pl/zielonagora/1,35171,1375631.html. Zob. także: *Partyjna prasa. Solidarności zamach na Polskę*, „Gazeta Wyborcza – Zielona Góra”, 12 grudnia 2011 r.: www.http://zielonagora.gazeta.pl/zielonagora/2029020,35182,10805891.html.

⁷² IPN, 0222/493/3, k. 14–16, Informacja źródła „Marian”, Zielona Góra, 27 maja 1980 r., tajne spec. znaczenia.

⁷³ Zob. także: B. Rymanowski, *Ubek. Wina i skrucha*, Poznań 2012, s. 318.

⁷⁴ K. Kosiński, *Tekst literacki jako źródło historyczne. Na przykładzie opowiadania Marka Nowakowskiego „Benek Kwiaciarz”*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2011, nr 10, s. 429–431.

⁷⁵ Szerzej zob. S. Bereś, *Służba Bezpieczeństwa jako krytyk literacki*, w: *Artyści władzy, władza artystom*, red. A. Chojnowski, S. Ligarski, Warszawa 2010, s. 23–49; K. Rokicki, *op.cit.*, s. 67. Zob. także: *Związani. O Związku Literatów Polskich z Andrzejem Chojnowskim, Sebastianem*

W wypadku Marka Nowakowskiego SB gromadziła analizy tzw. konsultantów od 1974 r., a wśród ich autorów wyróżniali się: „Stanisław”, „Matrat”, „Jędrak”, „Bartek”, „Lewicki” oraz „Olcha”. Najwięcej takich analiz powstanie w latach 1982–1984 – i w znacznej mierze przyczynią się one do aresztowania pisarza.

Rozterki

Marek Nowakowski nieraz przeżywał dylemat, czy zaangażowanie polityczne nie szkodzi jego twórczości. Mógł wydać „zapiski marcowe” w Instytucie Literackim, i to w tłumaczeniach, lecz nie zdecydował się, uznając, że tym samym przestoczyłby się w publicystę czy nawet aktywistę politycznego. Rozterki powróciły ze wzmożoną siłą w 1977 r. Zaistniała już wówczas zorganizowana opozycja demokratyczna, do czego pisarz też się przyczynił, zarówno jako autor kluczowych dla lat siedemdziesiątych opowiadań, jak *Wesele raz jeszcze!* czy *Pracusie*, jak i sygnatariusz listów otwartych. Zarazem trudności z publikacją nowych utworów sprawiały, że Nowakowski coraz bardziej obawiał się osłabienia więzi z czytelnikami, bez której nie wyobrażał sobie pisania. Uznawał, że istotniejsze znacznie ma dotarcie do czytelników z takimi utworami jak *Książę Nocy*, *Kto to zrobił?*, *Zdarzenie w miasteczku* czy *Jeden dzień w Europie*, niż dokładanie podpisu do kolejnych petycji. Prawdopodobnie uznawał w tym czasie, że drugi obieg nie zastąpi obiegu oficjalnego, a co najwyżej go dopełni. Wszystkie te wątpliwości pokazuje *casus* „Zapisu”.

Nowakowski uczestniczył w tworzeniu pisma „Zapis”, wszedł w skład ósmioosobowej redakcji, a w kolejnych czterech numerach pisma zamieścił dziewięć opowiadań. Zrezygnował jednak z udziału w numerze piątym⁷⁶. W rozmowach z przyjaciółmi, szczególnie Wiktorem Woroszyłskim, nie ukrywał, że irytuje go etykieta „bardziej działacza politycznego niż pisarza”⁷⁷. Dzięki podsłuchowi, nie wspominając już o agenturze, Służba Bezpieczeństwa dość szybko odnotowała wątpliwości Nowakowskiego. Postanowiono przeprowadzić wobec niego grę operacyjną, którą w jednym z dokumentów określono jako „działania na płaszczyznach: administracyjnej, wydawniczej i paszportowej”⁷⁸. Chodziło zatem o swoisty test: czy w zamian za ułatwienie umów wydawniczych oraz wydanie paszportu uda się „zneutralizować” pisarza. Nie wchodząc tu w szczegóły, gra zakończyła się wygraną Nowakowskiego. Zdołał doprowadzić do druku

Ligarskim – historykami i Joanną Siedlecką – pisarką rozmawia Barbara Polak, „Biuletyn IPN” 2008, nr 8–9, s. 2–20.

⁷⁶ IPN, 0222/493/6, k. 78–79, Meldunek operacyjny, oprac. J. Fortuńskiego, 6 września 1977 r.

⁷⁷ *Ibidem*, k. 73, Meldunek operacyjny, oprac. J. Fortuńskiego, 2 czerwca 1977 r.

⁷⁸ *Ibidem*, k. 91, Meldunek operacyjny, oprac. J. Fortuńskiego, 9 stycznia 1978 r.

utworów, na których szczególnie mu zależało, jak *Księżę Nocy*, wydany w Państwowym Instytucie Wydawniczym w 1978 r., uzyskać paszport, co pozwoliło mu odwiedzić Jerzego Giedroycia. Poglądów nie zmienił. Po wieczorze autorskim, 14 marca 1979 r. w Domu Literatury, podczas którego zaprezentował opowiadanie *Jeden dzień w Europie*, Służba Bezpieczeństwa ponownie uznała, że utwór ten ma „negatywną wymowę polityczną”⁷⁹. Notowań pisarza w oczach SB nie mógł poprawić fakt, że po wieczorze w Domu Literatury odbyło się towarzyskie spotkanie z jego udziałem w mieszkaniu Haliny Mikołajskiej, członkini KSS KOR⁸⁰.

Rok później, 16 kwietnia 1980 r., podczas posiedzenia ZG ZLP to właśnie Marek Nowakowski odczytał protest podpisany przez około 40 pisarzy przeciwko aresztowaniu Mirosława Chojeckiego. Pisarz poruszył też wtedy sprawę blokowania przyjęcia do ZLP Piotra Wierzbickiego⁸¹.

O poglądach Nowakowskiego w przeddzień powstania „Solidarności” wiele mówi jego wypowiedź z 12 lipca 1980 r., odnotowana w jednym z meldunków SB, na temat roli opozycji: „zawsze mogą [ją] zniszczyć radzieckie czołgi, to jednak [wywiera] coraz większy wpływ na świadomość społeczną, a to pozostanie dla następnych pokoleń”⁸².

W ruchu „Solidarności” Nowakowski odegrał znaczącą rolę, choć członkiem związku nie został, co potwierdza poczynioną wcześniej obserwację o dystansowaniu się pisarza wobec polityki. Współtworzył Komisję Współpracy z NSZZ „Solidarność”, Bank Prelegentów, Uniwersytet Otwarty w Warszawie, uczestniczył też w opracowaniu regulaminu Literackiej Nagrody „Solidarności”. O roli Nowakowskiego SB wiedziała m.in. dzięki obfitym wówczas meldunkom agenta „33”, choć sądząc po zachowanych dokumentach bezpośrednia inwigilacja pisarza wówczas osłabła. Trzeba też odnotować, że „NOWA” wydała w tym czasie opowiadanie Nowakowskiego pt. *Kto to zrobił?*, wcześniej ogłoszone na łamach paryskiej „Kultury” pod pseudonimem Seweryn Kwarc. Z punktu widzenia SB publikacja ta stanowiła akt autodemaskacji. W 1984 r. teksty Nowakowskiego opublikowane pod tym pseudonimem zostaną wykorzystane w przygotowaniach do procesu.

Mimo wszystko kierownictwo Departamentu III zapamiętało epizod z końca 1977 r. i przygotowując strategię wobec literatów w stanie wojennym uznało, że być może uda się Nowakowskiego znieść obietnicą druku w wysokim nakładzie. Pisarz zaś, nawet jeśli nie poprze władz, to przynajmniej ograniczy się

⁷⁹ *Ibidem*, k. 95, Meldunek operacyjny, oprac. J. Fortuńskiego, 21 marca 1979 r.

⁸⁰ Na podstawie relacji M. Nowakowskiego z 12 sierpnia 2012 r.

⁸¹ IPN, 0222/493/6, k. 104, Meldunek operacyjny, oprac. J. Fortuńskiego, 17 kwietnia 1980 r.; A. Kowalska, *Folklor tamtych lat*, Warszawa 2011, s. 253. Zob. także: M. Nowakowski, *Kryptonim „Nowy”...*, s. 105.

⁸² IPN, 0222/493/6, k. 113, Meldunek operacyjny, oprac. J. Fortuńskiego, 23 lipca 1980 r.

w jej krytyce. Poza tym Nowakowski, przynajmniej formalnie, nie należał do „Solidarności”.

Po 13 grudnia

13 grudnia o godzinie 6.00 rano państwa Nowakowskich obudziło gwałtowne pukanie do drzwi. Za progiem stał „magazynier Czesiek”, czyli wspomniany już Czesław Wysocki, który znajduje się w mieszkaniu pisarza również 7 marca 1984 r. Poblądły pan Czesław niemal krzyczał do jeszcze nierozbudzonych całkiem Nowakowskich: „Marek, ty nic nie wiesz? Stan wojenny! Na ulicach czołgi, wozy opancerzone, włącz telewizor”. Minęła godzina i znów ktoś zapukał. Tym razem byli to dwaj mężczyźni w cywilu. „Jesteśmy z MSW, prosimy pana na Rakowiecką” – przedstawili się zwięźle⁸³.

Około godziny 7.30 pisarz znalazł się w niemal pustym pokoju przesłuchań. Powitał go młody oficer SB, por. Stefan Jończyk, chyba celowo dobrany do tej rozmowy⁸⁴. Na wstępie por. Jończyk włączył magnetofon i odtworzył zarejestrowaną wypowiedź Nowakowskiego w polskim ośrodku kultury w Budapeszcie 25 listopada 1981 r., gdzie pisarz występował z odczytem. Jończyk ocenił tę wypowiedź jako godzącą w interesy PRL. Zaproponował podpisanie lojalki, co uchroniłoby Nowakowskiego przed internowaniem. Pisarz odmówił. Jończyk odegrał zatem swoiste przedstawienie. Zachęcał do przemyślenia decyzji, ponownie groził internowaniem, zostawiał na kilka minut Nowakowskiego samego w pokoju, po czym ponawiał sugestię. Zarazem dla rozluźnienia atmosfery podchwycił aluzję Nowakowskiego do *Pierwszego kręgu* Aleksandra Sołżenicyna, co miało oznaczać, że i on jest odczytany w bezdebitowej twórczości, a obopólne zainteresowanie literaturą może stwarzać płaszczyznę porozumienia. Pisarz zbyt wiele jednak w życiu doświadczył, by dać się zwieść.

W sporządzonym przez por. Jończyka protokole czytamy: „M. Nowakowski odmówił podpisania oświadczenia dot. zaniechania działalności szkodliwej dla PRL. Oświadczył ustnie, że żadnej działalności szkodliwej dla PRL nie będzie prowadził, zastosuje się do wszelkich wymogów obowiązującego porządku prawnego. Stanowisko swoje uzasadnił tym, że zaniechał podpisywania wszelkich oświadczeń, listów i petycji, w których występuje jako osoba prywatna. Zapoznał się z treścią komunikatu radiowego (przed zatrzymaniem) o wprowadzeniu

⁸³ *Wylazły męty i gnidy. Z Markiem Nowakowskim rozmawia Krzysztof Świątek*, „Tygodnik Solidarność” 2011, nr 50: www.tygodniksolidarnosc.com/2011/50/3_wyl.htm.

⁸⁴ Por. S. Jończyk będzie odtąd odpowiadał za „rozmowy dialogowe” z M. Nowakowskim. IPN, 0222/493/10, k. 102, Notatka dot. kandydata do listy dialogowej, 27 stycznia 1988 r., tajne spec. znaczenia.

stanu wojennego i wynikających z tego konsekwencjach. Zdaje sobie sprawę, że podjęcie przez siebie działalności jakiegokolwiek, a godzącej w obowiązujący porządek prawny związane będzie z obostrzonymi restrykcjami prawnymi. Jako członek ZG ZLP dążył będzie do powodowania sytuacji spokoju w środowisku literackim, w przypadku negatywnych inicjatyw występujących w jego otoczeniu podejmie działania zmierzające do wyciszenia, a nawet wpłynięcia na innych, by zaprzestali eskalacji nagannych przedsięwzięć”. Por. Jończyk dodał, że pouczył pisarza „o grożących mu konsekwencjach i doraźnej procedurze w przypadkach działalności godzącej w porządek prawny”. Uznał też, że „ustna deklaracja lojalności M. Nowakowskiego wynikała z pozytywnych pobudek”. Z tego względu – zakończył por. Jończyk – „odstąpiłem od zastosowania odosobnienia w/wym”. Poniżej por. Jończyk dopisał jeszcze: „Po zakończeniu rozmowy merytorycznej Nowakowski wyraził zgodę na rozmowę ze mną na tematy literackie w terminie późniejszym pod warunkiem, że nastąpi spokój”⁸⁵.

Nie minął jednak tydzień, gdy powstał zarys opowiadania, które znajdzie się później w *Raporcie o stanie wojennym*. Pierwsze utwory, które złożą się na ten cykl, ukazały się drukiem na początku marca na łamach „Tygodnika Mazowsze” oraz „Wezwania”. Kwietniowa „Kultura” opublikowała już dziewięć opowiadań, początkowo pod roboczym tytułem *Zapiski na gorąco*. I to pod własnym nazwiskiem, już bez pseudonimów, co wymagało ze strony pisarza niemałej odwagi.

Oficerowie SB zajmujący się Nowakowskim zorientowali się dość szybko, że popełnili błąd nie internując pisarza. Irytować ich mogło i to, że przynęta w postaci m.in. umowy z „Czytelnikiem” na wznowienie opowiadań z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych okazała się i kosztowna, i nieskuteczna. Por. Edward Jurewicz w sporządzonej 4 maja 1982 r. notatce wskazał, że pomimo ustnej deklaracji z 13 grudnia 1981 r., Nowakowski „podjął nielegalną działalność wydawniczą” i publikuje „artykuły” zapowiadające, że „Solidarność” „odzyska utracone pozycje”, i przestrzegające przed kontaktami z osobami współpracującymi z władzą. Ponadto utrzymuje „ściśle kontakty” z osobami „znanymi z antypaństwowej działalności”, m.in. z Wiktorem Woroszyńskim, Jackiem Bocheńskim, Kazimierzem Orłosiem. „W związku z powyższym Nowakowski winien być internowany”⁸⁶.

W tym samym czasie Departament III MSW otrzymał wiadomość z Granicznego Punktu Kontroli w Świecku, że 16 maja 1982 r. u dwojga obywateli RFN, Ursuli i Georga Geschke, znaleziono list Klausea Staemmlera do Marka Nowakowskiego⁸⁷.

⁸⁵ IPN, 0222/493/3, k. 32–33, Raport, oprac. inspektora Wydz. IV Dep. III MSW, por. S. Jończyka, 13 grudnia 1981 r., tajne spec. znaczenia. Zob. także: IPN, 0222/493/6, k. 114, Meldunek operacyjny, oprac. E. Jurewicza, 14 stycznia 1982 r.

⁸⁶ IPN, 0222/493/3, k. 39–40, Notatka dot. M. Nowakowskiego, Warszawa, 4 maja 1982 r.

⁸⁷ W liście do M. Nowakowskiego K. Staemmler zapowiedział przyjazd G. Geschke i prosił, by pisarz spotkał się z Geschkem podczas Targów Książki (19–24 maja 1982 r.). IPN, 941/821,

Jak już wspominaliśmy, Staemmler od 1967 r. był tłumaczem utworów Nowakowskiego, pośredniczył też w jego kontaktach z niemieckimi wydawcami. Z treści przechwyconego listu wynikało, że Nowakowski wysłał lub zamierza wysłać swoje opowiadania do RFN w celu publikacji. Państwo Geschke nie byli tu oczywiście przypadkowymi pośrednikami. Zmarły 1 czerwca 2011 r. w wieku prawie 90 lat Georg Geschke był czołową postacią w zasłużonym wydawnictwie „Franzis-Verlag”, specjalizującym się w literaturze technicznej. Należał też do tzw. Ostland-Reitern, czyli wydawców promujących zachodnią myśl techniczną na wschód od „żelaznej kurtyny”, i to już od lat pięćdziesiątych. Urodzony w Poznaniu Geschke dobrze znał polski. W okresie stanu wojennego włączył się w pomoc dla represjonowanych pisarzy i przyczynił się do niemieckich edycji książek Marka Nowakowskiego⁸⁸.

Tymczasem w maju 1982 r., w zdumiewającym tempie, ukazał się w Instytucie Literackim w Paryżu pierwszy tom *Raportu o stanie wojennym*. 12 lipca 1982 r. jedno z opowiadań Nowakowskiego opublikował „Le Monde”. We wrześniu 1982 r. dwa opowiadania zamieścił tygodnik „Rheinischer Merkur”⁸⁹. W 1983 r. ukazały się pierwsze tłumaczenia całości *Raportu*. Oznaczało to, że pomimo rygorów stanu wojennego pisarz nawiązał lub odnowił wcześniejsze znajomości zagraniczne, a pozorując apolityczność i dezorientację stał się czołowym pisarzem podziemnej „Solidarności”⁹⁰. Nawiasem mówiąc, w latach osiemdziesiątych utwory Marka Nowakowskiego będą należały, obok książek Czesława Miłosa i Józefa Mackiewicza, do najpopularniejszych wydawnictw podziemnych.

W tej sytuacji nadzór nad sprawą Nowakowskiego przejęli osobiście płk Krzysztof Majchrowski, wówczas już zastępca naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW oraz płk Zbigniew Pudysz, szef Biura Śledczego MSW. Wkrótce zdecydowali o „podjęciu działań prawnych w stosunku do Marka Nowakowskiego”, których rezultatem miało być już nie internowanie, lecz *de facto* proces pokazowy pisarza jako współpracownika zagranicznych „ośrodków dywersji”⁹¹.

Od połowy 1982 r. Wydział IV Departamentu III gromadził wszelkie informacje o Nowakowskim, szczególnie o jego kontaktach zagranicznych. Zwraca uwagę wręcz pedantyczna staranność funkcjonariuszy SB, która wynikała z jednej strony z troski o zachowanie przynajmniej pozorów praworządności, z drugiej

k. 95–96, List K. Staemmlera do M. Nowakowskiego, 27 kwietnia 1983 r. Zob. także: IPN, 0222/493/7, k. 57–58, Notatka urzędowa inspektora MSW, por. E. Jankowskiego, 28 lutego 1984 r.

⁸⁸ Wspomnienie H. Meyera napisane po śmierci G. Geschke: www.buchmarkt.de/content/47228-georg-geschke.htm

⁸⁹ IPN, 0222/493/5, k. 13, Notatka dot. antypaństwowej działalności M. Nowakowskiego, 9 maja 1983 r., tajne.

⁹⁰ Zob. także: T. Merta, *Proza stanu wojennego*, w: T. Merta, *Nieodporność konserwatyzmu. Pisma wybrane*, wstęp i wybór T. Stefanek, Warszawa 2011, s. 495–503.

⁹¹ M. Nowakowski, *Kryptonim „Nowy”*..., s. 62.

– z obawy przed fiaskiem procesu i negatywnymi skutkami propagandowymi. Był to jednak rok 1982, a nie 1952 – i w MSW zdawano sobie z tego sprawę.

Wobec Nowakowskiego zastosowano wszystkie środki kontroli znane z lat siedemdziesiątych, przy czym wzmocniono obserwację pisarza w miejscach publicznych. Na polecenie płk. Majchrowskiego zaktywizowano tajnych współpracowników, szczególnie „Mariana”, który wznowił wizyty w domu Nowakowskich, pod pozorem ogólnego zainteresowania sytuacją środowiska literackiego. Wkrótce „Marian” naprowadził SB na trop „młodej eleganckiej kobiety o cudzoziemskim akcencie”.

Łącznicy

Tajemniczą kobietą była Anna Durufle, attaché kulturalna Ambasady Francji w Warszawie. Tak ją wspomina Nowakowski: „Dziewczyna odważna, pełna optymizmu i wdzięku. Zawsze wesola Ania zaangażowała się całym sercem po naszej stronie; już w czasie pierwszej *Solidarności* była entuzjastką przemian w Polsce. Teraz zaś w tej zapaści i ruinie oczekiwań oraz nadziei podnosiła nas na duchu. Może przypominała sobie własną inicjację z paryskiego 1968 roku. Studiowała wtedy na Sorbonie i z impetem brała udział w pochodach zbuntowanej młodzieży, budząc niepokój swoich zacnych, normandzkich rodziców, solidnych i konserwatywnych francuskich bourgeois”. Dla Nowakowskiego stała się już na początku 1982 r., mówiąc językiem dokumentów SB, „kanałem przertzutowym” do paryskiej „Kultury”. „W kawiarniach, barach, przechodnich bramach. W parkach i na parkingach. Wpadła także do mojego mieszkania i bez wahania wpychała papiery do przepaścistej torby, przygotowanej zawczasu na tę okazję. Natychmiast pocztą dyplomatyczną wędrowały na Zachód”⁹². Spotykali się dość często, w drugiej połowie 1983 r. nawet co kilka dni. Na przełomie 1983 i 1984 r. kontakty stały się rzadsze, gdyż Anna Durufle podróżowała w tym czasie do Francji, zapewne przewożąc przesyłki od zaprzyjaźnionych Polaków, również Marka Nowakowskiego. Tu ciekawostka źródłowa. Prowadzone przez SB rozpracowanie Ambasady Francji w Warszawie otrzymało kryptonim „Diamet”. Pracowników ambasady określano kryptonimami zaczynającymi się na literę „D”. Anna Durufle nazwana została „Delta”. Podczas jednej z obserwacji towarzyszącemu Durufle Nowakowskiemu nadano kryptonim „Dukat”, choć później z niego zrezygnowano⁹³. Warto dodać, że Annę Durufle dyskretnie wspierał

⁹² M. Nowakowski, *Przygody konspiratorów*, „Rzeczpospolita–Magazyn”, 25 stycznia 2002 r.: www.archiwum.rp.pl/arttykul/370396_Przygody_konspiratorow.html.

⁹³ IPN, 01216/1, t. 53, k. 286, Komunikat z obserwacji A. Durufle, ps. „Delta”, prowadzonej w dn. 12 lipca 1983 r. od godz. 8.00 do 22.00.

Jacques Faure, I sekretarz Wydziału Politycznego Ambasady Francji, oraz jego zastępca Pierre Buhler, nazywany przez polskich przyjaciół po prostu Piotrem (pod tym imieniem pojawia się często również w raportach SB)⁹⁴.

Pomocą służył pochodzący z Polski socjolog, współpracownik gazety „Liberation”, Jerzy (Georges) Mink, który kilkakrotnie przyjeżdżał w 1983 r. do Polski. Łączyła go bliska znajomość z pracownikami Ambasady Francji, co skutkowało systematyczną inwigilacją przez SB. Wiadomo, że odwiedził Nowakowskich w ich mieszkaniu 1 maja 1983 r., w towarzystwie Anny Durufle⁹⁵. Między innymi to właśnie Nowakowscy przekazywali Minkowi informacje o sytuacji więźniów politycznych, które po powrocie do Francji Mink przysyłał Komitetowi Przeciw Procesom Warszawskim, utworzonemu 17 lutego 1983 r., z udziałem m.in. Jacques’a Le Goffa⁹⁶, a wspieranemu przez pięć francuskich central związkowych⁹⁷. Co więcej, zarówno Le Goff, jak i Durufle działali w Stowarzyszeniu Solidarność Francusko-Polska, utworzonym 20 listopada 1980 r. w Paryżu, na czele z wybitnym genetykiem Piotrem Słonimskim⁹⁸, który w czasie wojny służył w Armii Krajowej, brał udział w powstaniu warszawskim, a na skutek nasilającego się terroru komunistycznego wyemigrował w 1947 r. do Francji, gdzie wkrótce został współpracownikiem innego emigranta, tyle że z 1920 r. – pioniera genetyki Borysa Ephrussiego. Stowarzyszenie wślawiło się organizacją największych na Zachodzie protestów ulicznych przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego, a następnie wysyłką niezliczonych transportów lekarstw, żywności, ubrań do kilkudziesięciu miast w całej Polsce. To dzięki staraniom Stowarzyszenia władze francuskie zgodziły się na pobyt we Francji postsolidarnościowej emigracji bez konieczności uzyskiwania azylu politycznego⁹⁹.

Służbie Bezpieczeństwa zależało na zdemaskowaniu Anny Durufle jako rezydenta francuskiego wywiadu i wydaleniu jej z PRL jako *persona non grata*. Durufle pozostawała pod ścisłą obserwacją; odnotowywano każdy jej krok poza ambasadą Francji, gromadząc przy tym okazałą dokumentację fotograficzną. Na jednym ze zdjęć wykonanych z ukrycia 12 lipca 1983 r. można dostrzec w jej

⁹⁴ Zob. IPN, 01220/10, t. 1032, k. 9, Schemat przedstawiający pracowników Ambasady Francji i ich polskie „kontakty”.

⁹⁵ *Ibidem*, k. 24, Komunikat z obserwacji G. Minka, ps. „Badacz”, prowadzonej w dn. 1 maja 1983 r.; IPN, 01216/1, t. 53, k. 254, Komunikat z obserwacji A. Durufle, ps. „Delta”, prowadzonej w dn. 1 maja 1983 r.

⁹⁶ J. Le Goff, *Przedmowa*, w: M. Kula, *Niespodziewani przyjaciele, czyli rzecz o zwykłej, ludzkiej solidarności*, Warszawa 1995, s. 5–9.

⁹⁷ IPN, 0222/493/5, k. 10–11, Informacja dot. J. Minka – ob. francuskiego przebywającego w Polsce od 21 kwietnia do 5 maja 1983 r., 2 maja 1983 r., tajne spec. znaczenia. Zob. także: IPN, 941/819, k. 324, Komunikat AFP, 24 marca 1983 r.

⁹⁸ Piotr Słonimski był bratankiem Antoniego Słonimskiego.

⁹⁹ Zob. M. Kunicki-Goldfinger, *Stowarzyszenie Solidarność Francusko-Polska*, w: *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.

towarzystwie Marka Nowakowskiego¹⁰⁰. Już wcześniej, w analizie Wydziału IV Departamentu III z 9 maja 1983 r., stwierdzono, że dotychczasowe „rozpoznanie” uzasadnia „podejrzenie”, że Nowakowski współpracuje „z ośrodkami dywersji prowadzącej antypolską działalność i wykonuje na ich zlecenie zadania mające służyć prowadzeniu kampanii antypolskiej, jest jednym z informatorów kadrowych pracowników wywiadu francuskiego”¹⁰¹.

O znaczeniu, jakie przywiązywano do tej operacji, świadczy to, że nadzorowali ją osobiście szef Departamentu II MSW płk Zdzisław Sarewicz, szef Departamentu III MSW gen. Henryk Dankowski oraz płk Krzysztof Majchrowski, wkrótce już naczelnik Wydziału IV Departamentu III. W odniesieniu do *Raportu o stanie wojennym* zaczęto używać określenia „opracowanie”, co również zmieniło kwalifikację prawną działalności Marka Nowakowskiego. Problemem dla władz PRL stawało się jednak to, że *Raport* zyskiwał tymczasem znaczny rozgłos na Zachodzie¹⁰². W latach 1982–1984 książkę lub jej części przetłumaczono na angielski, niemiecki, francuski, szwedzki, norweski, japoński.

Do tak szerokiej recepcji *Raportu o stanie wojennym* przyczyniło się wiele osób, nie licząc już tych, którzy jak Anne Durufle czy Pierre Buhler, pomagali w przemycaniu tekstów Nowakowskiego na Zachód. O przynajmniej kilku z nich warto tu wspomnieć, tym bardziej że pojawią się później w aktach procesowych.

Bez wątpienia kluczową postacią był Jerzy Giedroyc. Od 1969 r. do połowy lat osiemdziesiątych Instytut Literacki wydał cztery książki Marka Nowakowskiego, a na łamach „Kultury” ukazało się jego 15 opowiadań, do roku 1979 pod pseudonimem Seweryn Kwarc, od roku 1981 pod własnym nazwiskiem¹⁰³. Ze swojej strony Marek Nowakowski postrzegał Jerzego Giedroycia jako duchowego patrona polskiej emigracji i raczej obce (czy obojętne) mu były niesnaski między „Kulturą” a pismami młodszej emigracji, jak wydawane od 1982 r. „Zeszyty Literackie”, choć i na ich łamach ukaże się kilka jego tekstów¹⁰⁴.

Rozsyłaniem utworów Nowakowskiego – do redakcji Radia Wolna Europa (RWE), wydawnictw zachodnich, także do „Kultury” – zajmował się zamieszkały w Kolonii Andrzej Chilecki, używający m.in. pseudonimu „Erica di Steffano”, chyba na cześć żony, Niemki, o imieniu Erika. Nowakowski poznał

¹⁰⁰ IPN, 01216/1, t. 53: Materiały operacyjne dot. figurantów z operacji „Diadem”. Zdjęcie podpisane „Delta w towarzystwie kontaktu”, 12 lipca 1983 r.

¹⁰¹ IPN, 0222/493/5, k. 18–19, Notatka dot. antypaństwowej działalności M. Nowakowskiego, 9 maja 1983 r., tajne.

¹⁰² *Ibidem*, k. 186, Plan pracy operacyjnej w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Nowy” na rok 1984, 31 grudnia 1983 r., tajne spec. znaczenia.

¹⁰³ IPN, 941/820, k. 96–97, Protokół oględzin, oprac. mjr M. Stępnia, 30 maja 1984 r.; IPN, 0222/493/9, k. 122, Charakterystyka sprawy operacyjnego rozpracowania nr rej. 40019 krypt. „Nowy”, oprac. por. E. Jurewicza, Wydz. IV Dep. III MSW, 23 września 1985 r., tajne spec. znaczenia.

¹⁰⁴ M. Grochowska, *Jerzy Giedroyc. Do Polski ze snu*, Warszawa 2009, s. 375–376.

go podczas podróży do Niemiec w 1977 r.¹⁰⁵ To kolejna ciekawa biografia. Urodzony w 1935 r. Chilecki, a więc rówieśnik Nowakowskiego, pochodził z Warszawy. Po klęsce powstania warszawskiego rodzina Chileckich przeniosła się do Zakopanego, gdzie ojciec Andrzeja, z pochodzenia Kresowiak, miał znajomego; zamieszkali na Chramcówkach. Już w szkole fascynowała go legenda „Ognia” czy „Apostoła”. Dwukrotnie trafiał do aresztu za antypaństwowe napisy na murach oraz ręcznie pisaną gazetkę. W 1956 r. został współzałożycielem Rady Rewolucyjnej Młodzieży w Zakopanem, na czele z zasłużonym taternikiem Wojciechem Niedziałkiem. Gdy „październikowe” nadzieje rozwiały się, Chilecki podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, parał się też dziennikarstwem, pisząc korespondencje sportowe do „Echa Krakowa”. Ale był to dla niego jedynie surogat prawdziwego zaangażowania. W 1959 r. pojechał na wycieczkę do Austrii, z której już nie wrócił. Uzyskał status uchodźcy politycznego. Nawiązał wkrótce współpracę z ośrodkiem Szymona Wiesenthala oraz Radiem Wolna Europa. Podejrzewany o współpracę z wywiadami amerykańskim i niemieckim został 9 maja 1968 r., na postawie art. 7 MKK (Małego kodeksu karnego), skazany zaocznie przez Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego na 10 lat więzienia¹⁰⁶. W 1969 r. Chilecki zamieszkał w Kolonii. Stąd pisywał artykuły głównie na temat nowej polityki wschodniej RFN do „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”, „Nowego Dziennika”, „Związkowca”, a przede wszystkim do „Kultury”, w której prowadził stały dział pt. *Kronika niemiecka*¹⁰⁷. Został też stałym współpracownikiem RWE. W okresie stanu wojennego Chilecki nie tylko zajął się promowaniem utworów Marka Nowakowskiego, lecz także czuwał nad jego kontem dewizowym w Paryżu. Poza tym wysyłał pisarzowi paczki „odzieżowo-żywnościowe” (jak to określał). Oto skład jednej z nich: karton Cameli, maszynka do skrętów i lekarstwo, trzy garnitury, trochę różnych konserw mięsnych i rybnych¹⁰⁸. Chilecki zmarł nagle w 1989 r.. Tuż przed śmiercią zdążył jeszcze spotkać się z Markiem Nowakowskim i przekazać mu zbiór recenzji i notatek prasowych opublikowanych po zagranicznych wydaniach *Raportu o stanie wojennym*¹⁰⁹.

¹⁰⁵ IPN, 941/821, k. 105, List A. Chileckiego do M. Nowakowskiego, Kolonia, 17 kwietnia 1980 r.

¹⁰⁶ IPN, 941/820, k. 40, Protokół oględzin akt sprawy A. Chileckiego, 11 maja 1984 r. Zob. także: IPN, 941/818, k. 93, Notatka urzędowa, oprac. inspektora MSW, por. E. Jankowskiego, 17 lutego 1984 r.

¹⁰⁷ P. Sowiński, *Zakazana książka. Uczestnicy drugiego obiegu 1977–1989*, Warszawa 2011, s. 88, 92. Zob. także: IPN, 0222/493/8, k. 121–124, Andrzej Chilecki, oprac. IBWPK, czerwiec 1984 r.

¹⁰⁸ Chilecki dopytywał jeszcze o rozmiar butów, proponował nabycie angielskich clarksów na słoninie z cholewką do kostki. IPN, 941/821, k. 42, Poczтівka A. Chileckiego (Eriki di Steffano) do M. Nowakowskiego, 25 kwietnia 1983 r.

¹⁰⁹ Na podstawie relacji M. Nowakowskiego z 8 grudnia 2011 r.

Nowakowski wiele zawdzięcza Adamowi Brombergowi, zamieszkałemu od 1970 r. w Szwecji. W 1975 r. Bromberg wraz z córką Dorotą założył wydawnictwo „Brombergs Bokförlag”, które wyspecjalizowało się w wydawaniu polskiej literatury w szwedzkich tłumaczeniach. Ukazały się tu książki Czesława Miłosza, Hanny Krall, Aleksandra Ścibor-Rylskiego, Leszka Kołakowskiego. Wydawnictwu znaczne dochody zapewniły wydania twórczości Isaaca Bashevisa Singera, zdobywającej popularność po przyznaniu temu pisarzowi Nagrody Nobla w 1978 r.¹¹⁰ W 1982 r. Adam Bromberg doprowadził do przetłumaczenia i wydania *Raportu o stanie wojennym*, który zyskał w Szwecji znaczny rozgłos¹¹¹. Tłumaczem był Fred Lennart Ilke, z wykształcenia technik, z zamiłowania slawista, na co wpływ miała zapewne jego żona Polka, pochodząca z Henrykowa. Jesienią 1983 r. Ilke przyjechał do Polski, dwukrotnie odwiedził Nowakowskich w ich mieszkaniu, po drugiej wizycie został zatrzymany przez SB i poddany dwudniowemu przesłuchaniu (10–11 października 1984 r.), podczas którego zarekwirowano mu notatki¹¹².

W Szwecji ze wsparciem pospieszył również Jakub Świącicki, który wyemigrował tu w 1972 r., a kontynuując pracę naukową równolegle wspierał polską emigrację. W latach 1976–1977 kierował Radą Uchodźstwa Polskiego w Szwecji, a w latach 1980–1981 reprezentował „Solidarność” w Międzynarodowej Konferencji Związków Zawodowych w Brukseli. Mimo prób zastraszenia przez Ambasadę PRL w Sztokholmie, w której istotną rolę odgrywał znany skądinąd Sławomir Petelicki, w okresie stanu wojennego Jakub Świącicki przyczynił się do nagrania słuchowisk radiowych na podstawie opowiadań Nowakowskiego, wraz z żoną Elżbietą przetłumaczył też kilka tekstów z *Raportu o stanie wojennym* dla prasy szwedzkiej¹¹³.

W RFN o losy utworów Marka Nowakowskiego troszczył się wspomniany już kilkakrotnie Klaus Staemmler, na początku lat osiemdziesiątych wykładowca Szkoły Księgarstwa Niemieckiego we Frankfurcie nad Menem. O jego kontaktach z polskimi pisarzami, roli łącznika z Zachodem, wiedziano w MSW wiele, gdyż „rozpracowywano” go od czerwca 1970 r. Zazwyczaj akcentowano fakt, że urodził się w Bydgoszczy w 1921 r., posiadał przed wojną obywatelstwo

¹¹⁰ T.P. Rutkowski, *Adam Bromberg i „encyklopedyści”*. Kartka z dziejów inteligencji w PRL, Warszawa 2010, s. 280.

¹¹¹ Zob. IPN, 0222/493/8, k. 147, Wydawnictwo Adama Bromberga, oprac. IBWPK, czerwiec 1984 r.

¹¹² IPN, 941/818, k. 66, Decyzja o przepadku przedmiotów w postępowaniu celnym, oprac. Urzędu Celnego Portu Lotniczego, 18 października 1983 r.

¹¹³ Na podstawie relacji M. Nowakowskiego z 21 lipca 2012 r. Zob. także wypowiedź J. Świącickiego na temat ówczesnej roli S. Petelickiego: A. Pawlicka, V. Krasnowska-Sałustowicz, W. Cieśla, *Wszystkie twarze generała Petelickiego*, „Newsweek”, 26 czerwca 2012 r.: www.polska.newsweek.pl/wszystkie-twarze-generala-petelickiego,93298,3,1.html.

polskie, a w 1939 r. stał się członkiem Hitlerjugend, a następnie służył w Luftwaffe, w 1945 r. zaś jego rodzina uciekła z Bydgoszczy do Niemiec, utraciwszy, dodajmy, cały dobytek, o czym akurat nie pamiętano¹¹⁴. Jakkolwiek to nie Staemmler tłumaczył *Raport o stanie wojennym* na niemiecki, lecz Margeritte Weber¹¹⁵, SB wiedziała – m.in. z przechwyconej korespondencji – że przyczynił się do wydania tej książki w RFN¹¹⁶. Staemmler był też drugim, obok Andrzeja Chicleckiego, powiernikiem honorariów pochodzących od niemieckich wydawców¹¹⁷.

Nowakowski podkreśla, że wiele zawdzięcza Mirosławie i Edwardowi Puaczom z Chicago. Oboje prowadzili księgarnię i małe wydawnictwo „Polonia Bookstore-Publishers Co”. Opublikowało ono w latach osiemdziesiątych trzy książki Nowakowskiego: *Tutaj całować nie wolno* – zbiór opowiadań odrzuconych przez cenzurę w 1979 r., *Wilki podchodzą ze wszystkich stron* oraz *Kto to zrobił?*. Mirosława Puacz bywała w Polsce w interesach księgarskich, współpracowała z Ars Poloną. W drodze do Polski lub z Polski zazwyczaj odwiedzała Jerzego Giedroycia w Maisons-Laffitte. Jej mąż, Edward Puacz, dawny działacz PPS, słynął z talentów konspiracyjnych¹¹⁸. Posiadał m.in. pasek od spodni z wewnętrznym suwakiem, w którym przemycał honoraria dla polskich autorów wydających książki w jego wydawnictwie¹¹⁹. Bogata biografia Puacza warta by była osobnego opracowania. Pozostawał on w kręgu zainteresowania Służby Bezpieczeństwa, której uwagi nie umknęła jego wizyta w mieszkaniu Nowakowskich 21 września 1983 r.¹²⁰

Rolę łącznika Nowakowskiego odegrał Bogusław Roztworowski, który posiadał obywatelstwo brytyjskie, lecz od 1977 r. zamieszkiwał głównie w Krakowie. Był poetą, tłumaczem, otrzymał nawet członkostwo ZLP. Pozostawał pod obserwacją SB, ale chronił go brytyjski paszport. W lutym 1983 r. Roztworowski otrzymał kilkanaście tekstów Marka Nowakowskiego. Sam przetłumaczył dwa z nich i opublikował w piśmie „Tri-Quarterly”¹²¹ wydawanym przez Uniwersytet Illinois (*Paw* i *Rozmowa kontrolowana*, wchodzące w skład *Raportu o stanie wojennym*)¹²².

¹¹⁴ Zob. IPN, 941/821, k. 96, List K. Staemmlera do M. Nowakowskiego, 27 kwietnia 1983 r.

¹¹⁵ Zob. IPN, 941/818, k. 113, Protokół przesłuchania świadka, 29 lutego 1984 r., godz. 14.10.

¹¹⁶ IPN, 0222/493/5, k. 240, Pismo naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW, płk. K. Majchrowskiego do naczelnika Wydz. II Biura Śledczego MSW, mjr. Cz. Sitka, 25 lutego 1984 r., tajne.

¹¹⁷ *Ibidem*, k. 212–213, Informacja, oprac. inspektora Wydz. IV Dep. III MSW, por. E. Jurewicz, 13 lutego 1984 r., tajne.

¹¹⁸ Zob. także: E. Puacz, *Polonia w USA. Dzisiaj i jutro*, Chicago 1976.

¹¹⁹ M. Nowakowski, *Kryptonim „Nowy”*..., s. 124–125.

¹²⁰ IPN, 0222/156, k. 17, Notatka dot. kontaktu M. Nowakowskiego, 22 września 1983 r., tajne spec. znaczenia.

¹²¹ O piśmie: *Listy 1964–1972. Jerzy Giedroyc, Czesław Miłosz*, oprac. M. Kornat, Warszawa 2011, s. 544, list Cz. Miłosza do J. Giedroycia z 29 września 1972 r.

¹²² IPN, 941/820, k. 242, Protokół przesłuchania świadka, 5 czerwca 1984 r., godz. 11.00–15.00.

Wykorzystując swoje kontakty, Roztworowski przekazał utwory Nowakowskiego pracownikowi konsulatu amerykańskiego w Krakowie, który przesłał je dalej – m.in. do Stanisława Barańczaka, który przyczynił się do ich wydania w Stanach Zjednoczonych¹²³.

W Stanach Zjednoczonych Marek Nowakowski mógł też liczyć na wsparcie Jadwigi Gośławskiej, którą, jak już wspominaliśmy, poznał w 1972 r. W 1988 r. Jadwiga Gośławska pomoże Nowakowskiemu uzyskać stypendium w Stanach Zjednoczonych.

Nagłaśniał teksty Marka Nowakowskiego również Julian Stroynowski, germanista, tłumacz, historyk religii, po wojnie działacz PPS, emigrant z PRL w 1969 r., współpracownik RWE, zamieszkały w Kolonii¹²⁴.

Swoją cegiełkę dołożyła Odette Grzegorzulka, doradca francuskiego ministra kultury Jacka Langa¹²⁵, znajoma Anny Duruffe¹²⁶.

Nie można nie wspomnieć o Ivarze Lundzie, byłym ambasadorze Norwegii w PRL, doświadczonym dyplomacie, którego kariera zaczęła się jeszcze w 1933 r. Jako chłopiec Lunde przez pewien czas uczęszczał do gimnazjum im. Mikołaja Reya w Warszawie, jego ojciec pracował bowiem w polskim przemyśle naftowym, m.in. w Gorlicach¹²⁷. Na zafascynowanie polską kulturą i językiem polskim wpływ miała też zapewne rodzina matki, niezwykle zasłużonych dla polskiej tożsamości Lewestamów¹²⁸. Ivar Lunde od 1978 r. tłumaczył na norweski m.in. dzieła Czesława Miłosza, Tadeusza Konwickiego, a w 1983 r. – również *Raport o stanie wojennym*¹²⁹. Marek Nowakowski spotka się z Lundem w 1985 r. podczas jego wizyty w Warszawie¹³⁰.

¹²³ IPN, 0222/493/5, k. 13–19, Notatka dot. antypaństwowej działalności Marka Nowakowskiego, 9 maja 1983 r., tajne.

¹²⁴ *Listy 1964–1972*, Jerzy Giedroyc, Czesław Miłosz..., s. 286, list J. Giedroycia do Cz. Miłosza z 28 listopada 1969 r. Zob. także: IPN, 0222/493/5, k. 88, Pismo dyrektora Dep. III MSW, płk. H. Minkowskiego i zastępcy dyrektora Dep. III MSW, płk. J. Sosnowskiego do zastępcy dowódcy Wojsk Ochrony Pogranicza ds. Zwiadu, płk. E. Wardy, 5 września 1983 r., tajne spec. znaczenia; *ibidem*, k. 106, Informacja inspektora Wydz. IV Dep. III MSW, por. E. Jurewicz, 8 września 1983 r., tajne spec. znaczenia.

¹²⁵ Wcześniej J. Lang kierował istniejącym od 1963 r. Światowym Festiwalem Teatralnym w Nancy. Zob. *Sławomir Mrozek, Adam Tarn. Listy 1963–1975*, Kraków 2009, s. 268.

¹²⁶ IPN, 941/821, k. 71–72, List O. Grzegorzulki do M. Nowakowskiego, 27 sierpnia 1983 r.; IPN, 941/818, k. 59, Protokół oględzin, oprac. mjr M. Stępnia, 28 maja 1984 r.

¹²⁷ M. Nowakowski, *Moja Warszawa. Powidoki*, Warszawa 2010, s. 139.

¹²⁸ W oryginalnej pisowni: Levenstam.

¹²⁹ IPN, 941/819, k. 369–376, Sprawozdanie dla WPG. (Weryfikacja tłumaczenia norweskiego), oprac. A.Z. Borówki, 3 czerwca 1984 r.; IPN, 0222/493/9, k. 131, Załącznik do informacji dziennej z 8 października 1985 r. dot. działalności byłego ambasadora Norwegii w PRL.

¹³⁰ IPN, 01220/10/950, k. 7, Notatka służbowa dot. realizacji zadania za figurantem ps. „Wit”, oprac. Wydz. IV Biura „B” MSW, 24 września 1985 r., tajne.

Z kolei angielskie tłumaczenie *Raportu*, autorstwa Krystyny Griffiths-Jones, używającej pseudonimu „Krystyna Bronkowska”, wyróżniała przedmowa Leszka Kołakowskiego, co zwracało uwagę zwłaszcza brytyjskich recenzentów.

Należy pamiętać o osobach, które niekiedy przypadkowo pomogły Nowakowskiemu. Przykładem – Ryszard Rapacki, wówczas adiunkt w Szkole Głównej Planowania i Statystyki, obecnie kierownik Katedry Ekonomii II w Szkole Głównej Handlowej. W styczniu 1984 r. pojechał na lotnisko na Okęciu, by dowiedzieć się o odlotach samolotów do Londynu. W hali głównej ktoś podszedł do niego i zastrzegając, że bardzo się śpieszy, poprosił o wyświadczenie „małej przysługi” – przekazanie przesyłki w kopercie, na której podano nazwisko, adres, numer telefonu. Nadano ją z RFN. Rapacki tego samego dnia zadzwonił do Nowakowskiego i zaprosił go do siebie. Spotkanie to nie umknęło uwadze SB. Po aresztowaniu pisarza Rapacki zostanie przesłuchany jako jeden ze świadków, choć był to jego jedyny kontakt z Nowakowskim¹³¹.

O pośredniczeniu w przekazywaniu paczek z RFN SB podejrzewała również Janinę Zawadzka i Krystynę Cieślak¹³².

Z punktu widzenia MSW większość tych nazwisk tworzyła złowrogą układankę – agentów, emigrantów, współpracowników „ośrodków dywersji”, co gorsza, niekiedy o dwuznacznym pochodzeniu. Ta ostatnia kwestia w latach osiemdziesiątych traciła może na znaczeniu, przynajmniej w porównaniu z końcem lat sześćdziesiątych, niemniej w dokumentach MSW z 1984 r. nadal można znaleźć frazy w rodzaju: „presja środowiska klerykalno-żydowskiego”¹³³.

Japońska edycja *Raportu*

Najciekawsza wydaje się historia japońskiego tłumaczenia *Raportu*. Dokonał go Yukio Kudo. Urodził się w 1925 r. w Dalian w Mandżurii. Dość szybko ujawnił się jego niezwykły talent językowy. Początkowo wybrał romanistykę. W 1957 r. poznał w Tokio Ryszarda Kapuścińskiego. Na pożegnanie Yukio Kudo miał obiecać reporterowi, że następnym razem porozmawiają po polsku. W zainteresowaniu językiem polskim i rosyjskim utwierdzili go slawiści, których spotkał na amerykańskim Uniwersytecie w Bloomington w Indianie, gdzie rozpoczął studia w 1959 r. W tym samym roku przetłumaczył na język japoński *Pierwszy krok w chmurach* Marka Hłaski. Po powrocie do Japonii Yukio Kudo poślubił Hisayo Umedę, wdowę po Ryochu Umedzie.

¹³¹ IPN, 941/819, k. 25–27, Protokół przesłuchania świadka, 27 kwietnia 1984 r., godz. 10.00–14.40; *ibidem*, k. 29–33, Protokół przesłuchania świadka, 28 kwietnia 1984 r., godz. 11.50–14.00.

¹³² IPN, 941/821, k. 10–11, Protokół przesłuchania świadka, 12 czerwca 1984 r.

¹³³ IPN, 0222/493/7, k. 182, Informacja, oprac. zastępcy naczelnika Wydz. VI Dep. III MSW, 16 kwietnia 1984 r., tajne.

Profesor Ryochu Umeda to postać już legendarna. W 1922 r. jechał przez Rosję na stypendium do Berlina. W pociągu poznał Stanisława Michowskiego, który wracał z wojny bolszewickiej. Michowski znał język japoński, namówił Umedę do odwiedzenia Warszawy. Wyszli tu obaj. Umeda został do 1939 r. W 1924 r. otworzył pierwszy w Polsce kurs języka japońskiego, który później przekształcił się w studia japonistyczne¹³⁴. Nawiązał liczne przyjaźnie, m.in. z Konstantym Ildefonsem Gałczyńskim i Leopoldem Staffem. Opuścił Polskę po wybuchu wojny. Chciał wrócić po 1945 r., ale w nowej rzeczywistości politycznej okazało się to niemożliwe. Tuż przed śmiercią w 1962 r. Ryochu Umeda przyjął chrzest i przybrał imię Stanisław. Miał też wyrazić wolę, by jeden z jego synów osiadł w Polsce, gdzie zaopiekowałby się nim profesor Konrad Jażdżewski.

Stało się wedle testamentu. W 1963 r. 14-letni Yoshiho Umeda przyjechał do Polski i zamieszkał w Łodzi u Jażdżewskich, gdzie, nawiasem mówiąc, spotykali się później członkowie tzw. Ruchu. Wkrótce stał się pasierbem Yukio Kudo.

Wraz Hisayo Umedą Yukio Kudo kontynuował dzieło Ryochu Umedy. W latach 1967–1974 pracował jako lektor języka japońskiego w Instytucie Orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Równocześnie pełnił też funkcję korespondenta japońskiej agencji prasowej Kyodo. Liczne przyjaźnie z Polakami sprawiły, że pod koniec lat siedemdziesiątych zaczął wspierać rodzącą się opozycję demokratyczną. W 1979 r. zmuszono Yukio Kudo i jego żonę Hisayo do wyjazdu z PRL.

W ślady ojczyzna poszedł Yoshiho Umeda. Jesienią 1968 r. rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Zetknął się tu z uczestnikami „Marca '68”, włączył się w akcje pomocowe. W 1973 r. ożenił się z Agnieszką Żuławską, córką Juliusza, pisarza, prezesa polskiego PEN Clubu w latach 1978–1991. W 1976 r. podjął współpracę z KOR. Cztery lata później uczestniczył w organizowaniu „Solidarności”. Nawiązał kontakt z centralami związkowymi w Japonii. W maju 1981 r. zorganizował wyjazd delegacji „Solidarności” do Japonii z Lechem Wałęsą na czele. Podczas Zjazdu „Solidarności” w Oliwie wszedł w skład komisji organizacyjnej. Został wydalony z Polski w styczniu 1982 r., co oznaczało zarazem rozłąkę z rodziną. Udał się do Francji, gdzie wszedł w skład Rady Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności”. Wkrótce został przyjęty przez Jana Pawła II na specjalnej audiencji, po której przekazał papieskie wyrazy poparcia dla ruchu „Solidarności”. W Tokio wsparł wydalonego z PRL już wcześniej ojczyzna Yukio Kudo w tworzeniu Centrum Informacji Polskiej, które od listopada 1981 do marca 1990 r. wydawało „Miesięcznik Polski”. Z matką Hisayo organizował pomoc charytatywną dla Polski (około 300 tys. dolarów). Później na podstawie pełnomocnictwa Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej został jednym z kierowników Biura Koordynacyjnego NSZZ

¹³⁴ Szerzej zob. A. Nasiłowska, *Wolny agent Umeda i druga Japonia*, Warszawa 2013, s. 83.

„Solidarność” Za Granicą w Brukseli¹³⁵. Do Polski powrócił dopiero po obradach Okrągłego Stołu. Zmarł przedwcześnie 4 maja 2012 r.

Raport o stanie wojennym Nowakowskiego mógł trafić do Yukio Kudo i Yoshiho Umedy za pośrednictwem Andrzeja Chileckiego, na co wskazywałyby zaszyfrowana (zresztą nieudolnie) kartka pocztowa przysłana przez niego do Nowakowskiego pod koniec września 1983 r.¹³⁶ Yukio Kudo miał już za sobą tłumaczenia utworów m.in. Bruno Schulza, Czesława Miłosza, Witolda Gombrowicza, Marka Hłaski, Tadeusza Konwickiego¹³⁷. Również z przekładem *Raportu* uporał się szybko. Japońskie wydanie ukazało się już w grudniu 1983 r.

W trakcie przygotowań do procesu Nowakowskiego 6 czerwca 1984 r. w sprawie japońskiej edycji przesłuchana została w Biurze Śledczym MSW Agnieszka Żuławska-Umeda. Zeznała, że spotkała się z Nowakowskim tylko raz, by przekazać mu przywieziony przez Japończyka zaprzyjaźnionego z Yukio Kudo i Hisayo Umedą, egzemplarz z dedykacją od Yukio Kudo. Zaznaczyła, że Nowakowski, ujrawszy książkę, wydawał się „bardzo zadowolony”, a zarazem „trochę zdziwiony”. Stwierdziła, że wcześniej „nie zauważyła”, iż książkę przetłumaczył ojczym jej męża. Miała to dostrzec dopiero w trakcie przesłuchania. Zapewniła, że mąż nie wspominał w listach do niej o pracach nad tłumaczeniem. Na koniec przesłuchania Żuławska-Umeda, od 1982 r. zabiegająca o pozwolenie na wyjazd z PRL, oświadczyła: „Z uwagi na brak bliższych kontaktów z rodziną męża i nim samym w ciągu ostatnich dwóch lat nie wiem, skąd ojczym męża dysponował tekstem książki M. Nowakowskiego. To wszystko, co mam do zeznania w powyższej sprawie”¹³⁸. Wobec tej stanowczej i godnej postawy śledczy nie naciskali dłużej, godząc się chyba z tym, że nie rozwikłają do końca zagadki japońskiego wydania *Raportu*¹³⁹.

Zaciskanie pętli

Na początku 1983 r. SB natrafiła na ślad kontaktów Nowakowskiego z Grzegorzem Bogutą i Markiem Borowikiem, współtworzącymi kierownictwo podziemnej oficyny „NOWA”, a także z Pawłem Mikłaszem, szefem wydawnictwa

¹³⁵ *Ibidem*, s. 328.

¹³⁶ Zob. IPN, 941/820, k. 248, Protokół przesłuchania świadka, 6 czerwca 1984 r., godz. 10.20–12.10.

¹³⁷ Pod koniec lat dziewięćdziesiątych Yukio Kudo zasłynął tłumaczeniem na język japoński *Pana Tadeusza*, które uświetniło 200. rocznicę urodzin Adama Mickiewicza.

¹³⁸ IPN, 941/820, k. 246–249, Protokół przesłuchania świadka, 6 czerwca 1984 r., godz. 10.20–12.10.

¹³⁹ IPN, 941/819, k. 365–367, Weryfikacja zgodności książki w jęz. japońskim, oprac. M. Borowiec, 5 czerwca 1984 r.

„Myśl” (do 1982 r. – „Konstytucji 3 Maja”)¹⁴⁰. W rezultacie na wniosek płk. Krzysztofa Majchrowskiego 14 stycznia 1983 r. o godzinie 6.00 do mieszkania Nowakowskiego wkroczyła sześciuosobowa ekipa SB i przeprowadziła kilkogodzinną rewizję¹⁴¹. W jakim stopniu do rewizji przyczyniła się podwójna rola odgrywana przez Pawła Mikłasza, pozostaje do ustalenia. Równolegle rewizje przeprowadzono w mieszkaniach Jerzego Ficowskiego, Kazimierza Orłosa, Piotra Wierzbickiego, Wiktora Woroszyńskiego¹⁴². Nowakowskiemu zarekwirovano 17 książek, maszynopisów i rękopisów. Pobrano też próbki wydruków z posiadanych przez Nowakowskich maszyn do pisania marki „Erika” i „Remington”. (Na podstawie ekspertyzy uznano później, że maszynopisy Nowakowskiego musiały być wykonywane na innych urządzeniach¹⁴³). Po rewizji zawieziono Nowakowskiego do Pałacu Mostowskich na przesłuchanie, gdzie trafili również Ficowski, Orłoś, Wierzbicki i Woroszyński. Nowakowski odmówił składania zeznań, niemniej uznano, na podstawie „zakwestionowanych” tekstów, że współpracuje on „z nielegalnym ruchem wydawniczym w kraju i ośrodkami dywersji na Zachodzie”. Podjęto decyzję, że w razie kontynuacji tej współpracy, podjęte będą dalsze „działania operacyjno-śledcze, mające na celu procesowe udokumentowanie jego działalności”¹⁴⁴. Przebieg przeszukania, a potem przesłuchania Nowakowski opisał barwnie w opowiadaniu *Rewizja*, zamieszczonym w *Notatkach z codzienności*¹⁴⁵.

W tym czasie Biuro Śledcze MSW oraz Wydział IV Departamentu III wymieniały korespondencję, służącą ustaleniu, czy zebrane dotąd materiały stanowią już podstawę – przekonującego propagandowo – aktu oskarżenia. Por. Edward Jurewicz, nadzorujący nadal SOR „Nowy”, zaproponował postawienie pisarzowi zarzutów na podstawie art. 132 Kodeksu karnego. Biuro Śledcze MSW ostrzegło jednak, że zebrane dowody mogą okazać się niewystarczające. W innym wariantcie rozważano zastosowanie artykułów 271 i 282 Kodeksu karnego¹⁴⁶.

¹⁴⁰ IPN, 0222/493/5, k. 138, Aneks do planu czynności operacyjno-śledczych z dn. 9 maja 1983 r. w sprawie operacyjnego rozpracowania literata M. Nowakowskiego – wykonane działania i proponowane przedsięwzięcia, oprac. inspektora Wydz. IV Dep. III MSW, por. E. Jurewicza, 18 października 1983 r., tajne.

¹⁴¹ *Ibidem*, k. 17, Notatka dot. antypaństwowej działalności M. Nowakowskiego, 9 maja 1983 r., tajne.

¹⁴² IPN, 0248/73/1, k. 103–106, Notatka Biura Śledczego MSW, 31 stycznia 1983 r.

¹⁴³ IPN, 0222/493/5, k. 107, Pismo zastępcy naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW, płk. F. Uryzaja do naczelnika Wydz. Badań Dokumentów Zakładu Kryminalistyki KG MO, 9 września 1983 r., tajne spec. znaczenia.

¹⁴⁴ IPN, 0222/493/6, k. 122–124, Meldunek operacyjny, oprac. E. Jurewicza, 21 stycznia 1983 r.

¹⁴⁵ M. Nowakowski, *Notatki z codzienności...*, s. 280–281.

¹⁴⁶ IPN, 0222/493/5, k. 85–86, Notatka st. inspektora Biura Śledczego MSW, por. mgr. A. Zalewskiego, zawierająca ocenę prawną treści publikacji M. Nowakowskiego pt. *Raport o stanie wojennym II*, 31 sierpnia 1983 r., tajne.

Zaciskano wokół pisarza coraz ściślej pętlę. W kwietniu 1983 r. uwaga SB zwróciła się na działkę w Ostrowie Wielkim, którą Nowakowscy nabyli w 1980 r. W miejscowości tej, położonej niedaleko od Iławy, zamieszkiwali m.in. przesiedleńcy pochodzenia ukraińskiego, wśród nich byli członkowie UPA. Poza tym było 18 działek letniskowych, głównie mieszkańców Warszawy¹⁴⁷. Na początku lat osiemdziesiątych Nowakowski bywał tu rzadko, niemniej za sprawą podsłuchu („Nowy II”) SB nabrała podejrzeń, że właśnie domek na działce może być miejscem powielania „antypaństwowych tekstów”. Współpracownikiem Nowakowskich w tym procederze miał być Antoni Libera. W dążeniu do „procesowego udokumentowania przestępstwa” SB przez całą wiosnę i lato 1983 r. prowadziła operację rozpoznawczą z zaskakującym rozmachem: zbadała topografię terenu, zwerbowała informatorów wśród (nielicznych) mieszkańców, obserwowała działkę Nowakowskich z zajętego w tym celu jednego z domków letniskowych, uzyskała kopię klucza w celu przeprowadzenia rewizji pod nieobecność Nowakowskich, zatrzymywała osoby zmierzające w stronę działki, urządziła też (nieudaną) zasadzkę na Jolantę Zabarnik-Nowakowską, by przechwycić rzekome nielegalne materiały w bagażniku jej samochodu¹⁴⁸. Ustalono przynajmniej, kto bywa na działce. Na liście gości znaleźli się m.in.: Antoni Libera, Zbigniew Mentzel, Katarzyna i Zbigniew Herbertowie. Stwierdzono też, że pod nieobecność Nowakowskich na działce przebywała Anna Durufle wraz z Marcelem Łozińskim. Oboje poznali się zresztą u Nowakowskich.

Wciąż jednak nie udawało się, i to pomimo zaangażowania znacznych środków, uzyskać tego, czego poszukiwano najbardziej – dowodów rzeczowych, które ułatwiłyby przygotowanie aktu oskarżenia.

Aby przyspieszyć ich zdobycie, jesienią 1983 r. SB przeprowadziła prowokację. Skierowała do mieszkania Nowakowskiego jego dawnego kolegę z Włoch, wówczas pracownika na lotnisku na Okęciu, który pozorując wolontariusza zgłosił gotowość przemycania różnych rzeczy drogą lotniczą. Nowakowski zwietrzył jednak podstęp i odparł, że niczego nie wysyła, ani nie spodziewa się przesyłek z zagranicy¹⁴⁹.

SB odnotowała i to, że Nowakowski uczestniczył w październiku 1983 r. w nieformalnym seminarium, organizowanym w różnych mieszkaniach przez grupę pracowników i studentów Instytutu Socjologii UW. Jedną z organizatorek tych seminariów była Ewa Milewicz, określana w aktach SB jako „współpracownica J. Kuronia i Z. Bujaka”¹⁵⁰. Dla SB mógł to być pretekst do poszerzenia aktu oskarżenia.

¹⁴⁷ *Ibidem*, k. 31–32, [Lista posiadaczy działek].

¹⁴⁸ *Ibidem*, k. 26, Uzupelnienie do planu czynności w sprawie M. Nowakowskiego w związku z komunikatem „PP” „Nowy II” z dn. 3 maja 1983 r.

¹⁴⁹ M. Nowakowski, *Kryptonim „Nowy”...*, s. 78–79.

¹⁵⁰ IPN, 0222/493/5, k. 154, Informacja dot. nielegalnych spotkań asystentów i studentów z działaczami opozycji, 28 października 1983 r., tajne spec. znaczenia.

Dostrzeżono zarazem, że wieczory autorskie Nowakowskiego odbywają się coraz częściej w kościołach i salach parafialnych. Sam pisarz, dotychczas raczej indyferentny, postrzegał te spotkania jako skuteczny sposób poszerzenia strefy wolnego słowa. 6–7 marca 1983 r. wziął udział w spotkaniu autorskim przy kościele św. Mikołaja w Gdańsku. Zorganizowało je Duszpasterstwo Środowisk Twórczych, kierowane przez dominikanina o. Sławomira Słomkę. Spotkania odbywały się przeważnie w pomieszczeniach klasztornych dominikanów, tzw. Górcie. Zapraszaniem gości zajmowała się Barbara Madajczyk, która również zostanie poddana „rozpracowaniu” przez SB¹⁵¹. Istotne znaczenie miał również Tydzień Kultury Chrześcijańskiej, organizowany od 1981 r. co roku pod koniec listopada w różnych parafiach w Polsce. 25 listopada 1983 r. Nowakowski wziął udział w wieczorze autorskim urządzonym przez ks. Wiesława Niewęglowskiego w warszawskim kościele św. Augustyna¹⁵². Na spotkanie przyszło około 150 osób, głównie młodzież. Nowakowski odczytał m.in. opowiadanie *Rewizja*¹⁵³. Na początku grudnia 1983 r. pisarz ponownie pojechał do Gdańska na wieczór autorski przy kościele św. Mikołaja¹⁵⁴. 14 grudnia 1983 r. Nowakowski udał się na spotkanie w kościele św. Józefa w Toruniu. Przyszło około 80 osób, pisarz zapowiedział publikację nowych opowiadań w Instytucie Literackim¹⁵⁵. Doświadczenia te Nowakowski przedstawił w opowiadaniu pt. *U Dominikanów*, włączonym do *Notatek z codzienności*, które można uznać za jedną z ważniejszych refleksji religijnych w jego dorobku.

Tymczasem na biurku płk. Krzysztofa Majchrowskiego piętrzyły się analizy dostarczane przez tzw. konsultantów. Do najważniejszych należał w tym czasie „Olcha”. Analizę drugiego tomu *Raportu o stanie wojennym* wydanego przez Instytut Literacki w maju 1983 r. „Olcha” zakończył następującym wnioskiem: „Jest to więc platforma radykalnie korowska, zorientowana na rozpalenie nienawiści i wzbudzenie dążeń do zmian układu sił politycznych w kraju i w skali globu, platforma awanturniczo antyradyziecka i zjadliwie antysocjalistyczna”. Co więcej, w ocenie „Olchy”, ta „dywersyjna agitacja” realizowała „w pełnym zakresie zamówienie zachodnich mocodawców na rozpetanie w Polsce bratobójczego

¹⁵¹ IPN, 0222/493/4, k. 64–67, Raport z podróży służbowej do Wydz. III KW MO w Gdańsku w dniach 4–8 marca 1983 r., oprac. inspektora Wydz. IV Dep. III MSW, por. E. Jurewicz, 9 marca 1983 r., tajne.

¹⁵² IPN, 0222/493/5, k. 168, Pismo zastępcy naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW, płk. K. Majchrowskiego do naczelnika Wydz. IV SUSW, 21 listopada 1983 r.

¹⁵³ *Ibidem*, k. 170, Pismo naczelnika Wydz. III-1 KS Warszawa, ppłk. K. Borowskiego do naczelnika Wydz. I Dep. III MSW, 28 listopada 1983 r., tajne.

¹⁵⁴ *Ibidem*, k. 175, Szyfrogram naczelnika Wydz. III WUSW w Gdańsku, ppłk. R. Sadza do naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW, 7 grudnia 1983 r.

¹⁵⁵ *Ibidem*, k. 204–205, Szyfrogram naczelnika Wydz. III WUSW w Toruniu, mjr. B. Ścisłeka do naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW, 24 stycznia 1984 r., godz. 14.00., tajne spec. znaczenia.

konfliktu”¹⁵⁶. W styczniu 1984 r. „Olcha” ocenił działalność literacko-edytorską „Kultury” jako „pałkarską”, a jako ilustrację wskazał ponownie twórczość Marka Nowakowskiego¹⁵⁷.

Być może pod wpływem analiz „konsultantów” zaostrzał się w tym czasie język dokumentów. O książkach Nowakowskiego zaczęto pisać już nie tylko jako „opracowaniach”, lecz – opracowaniach „antypolskich”¹⁵⁸. Co ciekawe, ten sam „Olcha” wkrótce po przełomie 1989 r., gdy zostanie kierownikiem „Czytelnika”, zadzwoni osobiście do Nowakowskiego z propozycją wydania którejś z jego podziemnych książek, najchętniej *Raportu o stanie wojennym*. Ostatecznie nakładem „Czytelnika” ukażą się na początku 1993 r. *Notatki z codzienności*, z rzucającą się w oczy okładką, przedstawiającą osobnika w carskim uniformie i czarnych okularach¹⁵⁹.

Wreszcie doszło do rozstrzygnięć. 14 lutego 1984 r. Marek Nowakowski wybrał się do Poznania na spotkania autorskie, organizowane m.in. przez Egona Naganowskiego, u którego miał nocować. U Dominikanów miał wygłosić dwa wykłady, adresowane głównie do studentów i uczniów: *Pisarz jako kronikarz współczesności* oraz *Fikcja i rzeczywistość*¹⁶⁰. Nie dojechał jednak do miejsca. Na stacji w Kutnie, pod pozorem poszukiwania listem gończym pewnego przestępcy, który miał być rzekomo podobny do pisarza, Nowakowski został wysadzony z pociągu przez dwóch tajniaków, a następnie przewieziony milicyjną nyską do komendy MO. Odebrano mu wszystkie przedmioty, poddano też rewizji osobistej. Zarekwirowano m.in. 300 dolarów i ponad 6 tys. zł. Pieniądze te – otrzymane od Jerzego Giedroycia prawdopodobnie za pośrednictwem Wacka Kisielewskiego – miały być wsparciem dla znajdujących się w trudnej sytuacji Lecha Dymarskiego, Ryszarda Krynickiego oraz Jana Komolki¹⁶¹. Pisarz zachował się zresztą nieostrożnie, gdyż miał przy sobie listę z czternastoma nazwiskami pisarzy, którzy wcześniej otrzymali zapomogi, w wysokości 50 lub 100 dolarów, głównie ze środków Instytutu Literackiego¹⁶². Jak wspomina Nowakowski, spędził w areszcie 48 godzin, urozmaicając sobie ten czas przypominaniem powieści Szaloma Asza, pisarza urodzonego w tym mieście, autora głośnej przed wojną

¹⁵⁶ *Ibidem*, k. 41–42, Uwagi o zbiorze nowel M. Nowakowskiego – *Raport o stanie wojennym*, cz. II, Instytut Literacki, Paryż 1983.

¹⁵⁷ J. Siedlecka, *op.cit.*, s. 274.

¹⁵⁸ Na przykład IPN, 0222/493/5, k. 203, Pismo naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW, płk. E. Chuchnowskiego do naczelnika Wydz. III WUSW w Poznaniu, 17 stycznia 1984 r., tajne.

¹⁵⁹ Na podstawie relacji M. Nowakowskiego z 5 września 2011 r.

¹⁶⁰ IPN, 0222/493/5, k. 203, Pismo naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW, płk. E. Chuchnowskiego do naczelnika Wydz. III WUSW w Poznaniu, 17 stycznia 1984 r., tajne.

¹⁶¹ IPN, 0222/493/7, k. 190, Notatka urzędowa, oprac. inspektora MSW, por. E. Jankowskiego, 8 maja 1984 r.

¹⁶² IPN, 0222/493/5, k. 221, Załącznik do informacji dziennej z dnia 15 lutego 1984 r.

trylogii *Przed potopem* (Petersburg, Warszawa, Moskwa). Później opisz swoje przeżycia w opowiadaniu *Piwnica*¹⁶³.

Po 48 godzinach, 16 lutego, Nowakowski nie został zwolniony, lecz w towarzystwie dwóch oficerów SB przewieziony cywilnym polonezem do Warszawy na ul. Długą. Zaraz po przyjeździe funkcjonariusze przystąpili do rewizji mieszkania, która trwała bez przerwy od godziny 16.00 do 22.10. Do tych, którzy przywieźli Nowakowskiego z Kutna, dołączyli śledczy z Rakowieckiej. W sumie mieszkanie Nowakowskich przeszukiwało sześciu funkcjonariuszy¹⁶⁴. Zgodzono się jedynie na to, by Nowakowscy wezwali Antoniego Liberę jako świadka. Już podczas poprzednich rewizji zarekwirowano wiele książek i maszynopisów. Tym razem w protokole rewizji odnotowano 102 pozycje¹⁶⁵. Zabrano wiele listów, i to z minionych lat. Dotkliwym ciosem dla pisarza było i to, że pozbawiono go dziesięciu notesów z adresami i telefonami.

Tu anegdota: podczas rewizji 14 stycznia 1983 r. pani Jolanta przeważa jednego ze śledczych, śniadego z czarnym wąsikiem, „Meksykano”, co Nowakowski odnotował we wspomnianym opowiadaniu *Rewizja*, zamieszczonym w *Notatkach z codzienności*. I oto teraz Nowakowski usłyszał ze zdumieniem, że dwaj funkcjonariusze zwracają się do swojego kolegi właśnie *per* „Meksykano”. Pisarz wspomina, że był to dla niego, mimo wszystko, moment „cichej, pisarskiej satysfakcji”¹⁶⁶. Mógłby to być przyczynek do wykładu *Fikcja i rzeczywistość*, którego nie dane mu było jednak wygłosić.

Po zakończeniu rewizji Nowakowski został odwieziony na dalsze przesłuchanie na Rakowiecką, które zakończyło się o godzinie 23.30. Padło też pytanie, które zwiastowało kolejny kierunek oskarżenia: „Co świadkowi wiadomo o drogach i sposobach publikowania w Polsce i Europie Zachodniej artykułów Adama Michnika, pisanych przez niego w okresie, kiedy był internowany, a następnie aresztowany, tj. w latach 1982–1984?”. Nowakowski odpowiedział: „Nic mi nie wiadomo na ten temat”¹⁶⁷. Była to nieprawda, o czym funkcjonariusze SB zapewne wiedzieli, gdyż Jolanta Zabarnik-Nowakowska nie tylko była adwokatem Adama Michnika, lecz to ona właśnie – mimo że co jakiś czas poddawano ją rewizji osobistej – przemyślała poza mury więzienia rękopisy jego artykułów

¹⁶³ M. Nowakowski, *Piwnica*, w: *Sierota Europy*, Warszawa 2006, s. 263–285; tenże, *Kryptonim „Nowy”...*, s. 88.

¹⁶⁴ Na podstawie: IPN, 0222/493/7, k. 102, Notatka urzędowa z zakwestionowanych w dniu 7 marca 1984 r. u ob. francuskiego J.P. Jatteau notatek w języku francuskim, oprac. inspektora Wydz. IV Dep. III MSW, kpt. J. Kusztelaka, 14 marca 1984 r., poufne.

¹⁶⁵ *Ibidem*, k. 24–32, Protokół przeszukania dwóch pokoi, kuchni, łazienki, przedpokoju i piwnicy lokalu w Warszawie, ul. Długa 19/57 u M. Nowakowskiego, 16 lutego 1984 r., godz. 16.00. Kopia: IPN, 941/818, k. 10–18.

¹⁶⁶ M. Nowakowski, *Kryptonim „Nowy”...*, s. 74.

¹⁶⁷ IPN, 941/818, k. 63, Protokół przesłuchania świadka, 16 lutego 1984 r., godz. 22.55–23.30.

i listów¹⁶⁸, następnie przekazywała je albo Annie Durufle, albo Pierre'owi Buhlerowi¹⁶⁹. SB podejrzewała, że to za pośrednictwem pani Jolanty do Paryża trafił artykuł Michnika pt. *Grudniowe refleksje*, który ukazał się w pierwszym numerze „Kultury” w 1984 r., co wyjątkowo zirytowało szefostwo MSW¹⁷⁰.

Wyjaśnianiu znajomości z Adamem Michnikiem poświęcone było czterogodzinne przesłuchanie następnego dnia, 17 lutego. Nowakowski przyznał ogólnie, że zna Michnika od końca lat sześćdziesiątych, czytali nawzajem swoje teksty, potwierdził też, że zetknął się z kilkoma publikacjami Michnika z lat 1982–1984. Powtórzył, że niczego nie wie „na temat sposobu przekazywania za granicę publikacji sygnowanych nazwiskiem Michnika”. Zaprzeczył też, jakoby pomagał w przekazywaniu „opracowań” Michnika¹⁷¹. Na pytanie o publikację *Raportu o stanie wojennym* na Zachodzie odparł zaś, że ukończone opowiadania rozdawał „różnym osobom”, nie żądając zwrotu tekstów, ani też nie zalecając ich dalszego kolportażu¹⁷². Nowakowski konsekwentnie realizował swoją taktykę: udawanie niezorientowanego, wręcz niezaradnego życiowo.

Niemniej śledczy znaleźli skuteczny haczyk. Ostatnie pytanie – na zakończenie blisko czterogodzinnego przesłuchania – dotyczyło honorariów zagranicznych. Nowakowski stwierdził, że żadnych honorariów nie otrzymywał, nic nie wie też o kontaktach w zagranicznych bankach¹⁷³. SB orientowała się, że jest inaczej, gdyż właśnie pozyskiwała o nich istotne dane.

Biuro Śledcze MSW uznało wówczas, że dysponuje już wystarczającymi materiałami, by rozprawić się z pisarzem, o czym 22 lutego 1984 r. płk Zbigniew Pudysz zawiadomił gen. Henryka Dankowskiego¹⁷⁴. Następnego dnia gen. Dankowski zaakceptował wniosek o wszczęcie postępowania przeciwko Nowakowskiemu na podstawie o art. 132 Kodeksu karnego¹⁷⁵. Postępowaniem miała się zająć Naczelna Prokuratura Wojskowa¹⁷⁶.

¹⁶⁸ Na przykład IPN, 0222/493/5, k. 27, Pismo naczelnika Wydz. II Dep. III MSW, płk. W. Króla do naczelnika Wydz. IX Dep. III MSW, tow. płk. L. Budzikowskiego, 28 czerwca 1983 r., tajne.

¹⁶⁹ IPN, 0222/493/7, k. 56, Informacja operacyjna, 25 lutego 1984 r., tajne spec. znaczenia.

¹⁷⁰ IPN, 0222/493/5, k. 215–219, Ocena prawna opracowania pt. *Grudniowe refleksje*, sygnowanego nazwiskiem A. Michnika, zamieszczonego w „Kulturze” paryskiej, 14 lutego 1984 r., tajne.

¹⁷¹ IPN, 0222/493/7, k. 34–35, Protokół przesłuchania świadka, 17 lutego 1984 r., godz. 12.15–16.05.

¹⁷² *Ibidem*, k. 37–38, Protokół przesłuchania świadka, 17 lutego 1984 r., godz. 12.15.

¹⁷³ *Ibidem*, k. 43, Protokół przesłuchania świadka, 17 lutego 1984 r., godz. 12.15.

¹⁷⁴ *Ibidem*, k. 49, Pismo płk. Zb. Pudysza do dyrektora Dep. III MSW, tow. gen. H. Dankowskiego, 22 lutego 1984 r., tajne.

¹⁷⁵ *Ibidem*, k. 48, Pismo dyrektora Dep. III MSW, gen. H. Dankowskiego do dyrektora Biura Śledczego MSW, płk. Zb. Pudysza, 23 lutego 1984 r., tajne.

¹⁷⁶ *Ibidem*, k. 53, Notatka zawierająca ocenę prawną materiałów zakwestionowanych podczas przeszukania mieszkania literata M. Nowakowskiego, 22 lutego 1984 r., tajne.

Decydujące dla śledztwa okazało się zatrzymanie 29 lutego 1984 r. Klausa Staemmlera, który przyjechał do Polski na zaproszenie Agencji Autorskiej. Miał otworzyć wystawę przetłumaczonych przez siebie książek – do czego jednak nie doszło¹⁷⁷. Do zatrzymania Staemmlera Służba Bezpieczeństwa przygotowała się bardzo starannie. Ekipa SB oczekiwała już na lotnisku. Nowakowscy, którzy wyszli po Staemmlera, mogli tylko bezradnie obserwować, jak wyprowadza go kilku funkcjonariuszy. Jeszcze na lotnisku Staemmler został poddany rewizji osobistej, przeszukano jego bagaże, a następnie odwieziono do gmachu MSW przy ul. Rakowieckiej. Śledczych najbardziej zainteresował notes z liczbami. Staemmler przyznał, że oznaczały one honoraria dla Marka Nowakowskiego i Jana Józefa Szczepańskiego. Zeznał też, że wręczał Nowakowskiemu honoraria podczas wcześniejszych wizyt w Polsce, poza tym on i Nowakowski posiadają we Frankfurcie wspólne konto bankowe, na którym znajduje się 8753 marek¹⁷⁸. Staemmler zasugerował też, że pod pseudonimem „Erica di Steffano” może ukrywać się Andrzej Chilecki. Stwierdził też, że wedle jego wiedzy Chilecki zna Margeritte Weber, tłumaczkę *Raportu o stanie wojennym*¹⁷⁹. Po przesłuchaniu Staemmlerowi postawiono zarzut pośrednictwa „w prowadzeniu przez M. Nowakowskiego antypaństwowej działalności”¹⁸⁰. 2 marca odwieziono go z powrotem na Okęcie i umieszczono w samolocie do Frankfurtu¹⁸¹. Dla śledczych zeznania Staemmlera okazały się brakującym ogniwiem: potwierdzały przemycanie tekstów („opracowań”) za granicę, a także uzyskiwanie za nie honorariów w dewizach. Oba te fakty można było wykorzystać w planowanym procesie.

Jakkolwiek Marek Nowakowski miał później pewien żal do Staemmlera o jego postawę podczas przesłuchania, trzeba pamiętać, że Staemmler był właściwie na straconych pozycjach¹⁸². Już wcześniej podczas rewizji zarekwirovano Nowakowskiemu korespondencję ze Staemmlerem, a były w niej także wzmianki o honorariach¹⁸³. Zeznania Staemmlera 29 lutego jedynie potwierdzały to, co SB od dawna już podejrzewała.

Rewizję i zatrzymanie pisarza zaplanowano na 7 marca. Na podstawie podsłuchu przypuszczano, że tego dnia pod wieczór przeziębionego pisarza (który urozczył sobie czas lekturą pamiętników Adama Pragiera) odwiedzi ktoś z Francji. Być może sama Anne Durufle, co stwarzałoby szansę przyłapania Nowakowskiego „na kontakcie” z rzekomym rezydentem obcego wywiadu. Szczęśliwie

¹⁷⁷ IPN, 0222/493/5, k. 212, Informacja, oprac. inspektora Wydz. IV Dep. III MSW, por. E. Jurewicza, 13 lutego 1984 r., tajne.

¹⁷⁸ IPN, 941/818, k. 101–102, Protokół przeszukania osoby, 29 lutego 1984 r., godz. 13.30.

¹⁷⁹ *Ibidem*, k. 113, Protokół przesłuchania świadka, 29 lutego 1984 r., godz. 14.10.

¹⁸⁰ IPN, 0222/493/7, k. 61–62, Załącznik do Informacji Diennej z dn. 29 lutego 1984 r.

¹⁸¹ IPN, 941/818, k. 118, Notatka urzędowa, oprac. por. A. Zalewskiego, 2 marca 1984 r.

¹⁸² M. Nowakowski, *Kryptonim „Nowy”*..., s. 103.

¹⁸³ Na przykład IPN, 941/821, k. 83, Zaświadczenie K. Staemmlera, 12 listopada 1979 r.

Annę Durufle zatrzymały tego dnia pilne obowiązki dyplomatyczne i nie dotarła na ulicę Długą, a miała przekazać pisarzowi list od Jerzego Giedroycia¹⁸⁴. Zamiast niej w kocioł urządzony przez SB wpadł Jean-Pierre Jatteau. Jak również sześć innych osób, które tego dnia znalazły się w mieszkaniu Nowakowskich.

Reakcje na aresztowanie

Marek Nowakowski spędził na Rakowieckiej ponad 3 miesiące – od 8 marca do 22 czerwca 1984 r. Kilkakrotnie był przenoszony z celi do celi. Najdłużej siedział razem z Andrzejem Sokołowskim, członkiem Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego „Solidarności”¹⁸⁵, Tadeuszem Wawrzyniakiem, działaczem „Solidarności” z Kutna oraz tajemniczym aferzystą Ulrichem Wissenbergiem, pełniącym funkcję agenta celnego, czego nawet nie ukrywał; jak sam przyznawał, był owocem wojennego romansu niemieckiego oficera okrętu podwodnego z Polką. Nowakowski próbował pisać; tutaj właśnie powstał jego szkic o Stanisławie Remboku¹⁸⁶. Powracały też wspomnienia, słowa przyśpiewek, jeszcze z Gęsiówki: „Przyleciał do mnie na kraty szary przyjaciel skrzydlaty, spojrzął na nędzne me szaty, odleciał w siną dal...”¹⁸⁷.

Osadzenie Marka Nowakowskiego w więzieniu wywołało ogromną falę protektów. Jerzy Ilg, wspominając tamte dni, pisze, że wiele osób zaczęło się obawiać „niebezpiecznego precedensu”, aresztowano bowiem pisarza już nie „pod jakimś mniej lub bardziej absurdalnym pretekstem, ale wprost za to, co pisał”¹⁸⁸. Temperaturę emocji mógł podnosić fakt, że był to okres nasilonych represji. Dokładnie miesiąc przed aresztowaniem Nowakowskiego uprowadzony i zamordowany prawdopodobnie przez SB został Piotr Bartoszcze. W lutym i marcu 1984 r. porwanych zostało przez tzw. nieznanymi sprawców kilku działaczy podziemnej „Solidarności” z Torunia, co miało zapewne służyć ich zastraszeniu. 8 czerwca 1984 r. aresztowany pod zarzutem szpiegostwa i zdrady ojczyzny zostanie Bogdan Lis, który również znajdzie się w areszcie śledczym na Rakowieckiej. Poza tym istniała obawa, że sprawa Nowakowskiego, zważywszy na rolę jego żony,

¹⁸⁴ M. Nowakowski, *Kryptonim „Nowy”...*, s. 95.

¹⁸⁵ O ich późniejszych kontaktach: IPN, 0222/493/9, k. 78, Pismo zastępcy szefa RUSW ds. Służby Bezpieczeństwa w Świdniku, por. inż. K. Płonki do naczelnika Wydz. III SUSW, 14 stycznia 1985 r., tajne.

¹⁸⁶ M. Nowakowski, *O Wyroku na Franciszka Kłosa*, w: *Karnawał i post...*, s. 41–44. Zob. także: IPN, 0222/493/9, k. 44, Pismo dyrektora Dep. III MSW gen. H. Dankowskiego do dyrektora Biura Śledczego MSW płk Z. Pudysza, 21 września 1984 r., tajne spec. znaczenia.

¹⁸⁷ M. Nowakowski, *Kryptonim „Nowy”...*, s. 104.

¹⁸⁸ J. Ilg, *Mój Znak. O noblistach, kabaretach, przyjaźniach, książkach, kobietach*, Kraków 2009, s. 394–395.

może zostać powiązana z procesem przeciwko „b. członkom kierownictwa antypaństwowego związku pn. „KSS-KOR”¹⁸⁹. Niepokój potęgowało i to, że sprawę Nowakowskiego rozpatrywał sąd wojskowy. Pamiętano, że w lutym 1982 r. Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni skazał Ewę Kubasiewicz, działaczkę „Solidarności”, współorganizatorkę strajku w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni, na 10 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw publicznych¹⁹⁰. Jacek Jurzak, z którym Marek Nowakowski zaraz po aresztowaniu znalazł się w jednej celi, został skazany 30 maja 1984 r. przez Sąd Warszawski Okręgu Wojskowego na 15 lat więzienia, a wkrótce Izba Wojskowa Sądu Najwyższego podwyższyła ten wyrok do 25 lat¹⁹¹. Wysoki wyrok zapowiadał również akt oskarżenia przeciwko pisarzowi (o czym za chwilę).

W kolejne dni po aresztowaniu Nowakowskiego jego żonę odwiedzili z wyrazami poparcia i solidarności m.in.: Marek Edelman, Adam Mauersberger, Antoni Libera, Janusz Anderman, Małgorzata Łukasiewicz, Wiktor Woroszyński, Kazimierz Orłoś, Joanna Szczepkowska, Marcel Łoziński, a także Anne Duruffe. Później – Antoni Krauze, Władysław Smólski, Aleksandra Ziółkowska-Boehm, Ryszard Bugajski, Andrzej Szczypiorski.

Wiele osób zaoferowało wsparcie. Adwokat Czesław Jaworski obiecał pomoc prawną dla obojga Nowakowskich, wkrótce został obrońcą Nowakowskiego. Stanisław Gajewski, Andrzej Drawicz, Andrzej Lew zaproponowali udostępnienie w razie potrzeby swoich samochodów. Anna Onyszkiewicz zaoferowała wsparcie przez kościelne organizacje charytatywne. Maria Skroczyńska, Katarzyna Herbert obiecały pomoc przy pracach domowych. Paula Sawicka, Agnieszka Beylin oferowały wsparcie we wszelkich sprawach osobistych¹⁹².

Z inicjatywy Wiktora Woroszyńskiego, Artura Międzyrzeckiego, Leszka Prokoka, Jerzego Stanisława Sito rozpoczęła się zbiórka podpisów pod listem protestacyjnym. 20 marca list podpisany przez 97 osób skierował na adres Rady Ministrów Julian Strykowski, zaznaczając, że kolejne podpisy będą dosyłane¹⁹³. W imieniu wrocławskich środowisk twórczych protest ogłosił Lothar Herbst

¹⁸⁹ Zob. np. IPN, 0222/493/8, k. 6, Informacja dot. aktualnego stanu śledztwa przeciwko M. Nowakowskiemu, 23 maja 1984 r., tajne.

¹⁹⁰ W kwietniu 1983 r. wyrok został zmniejszony do 3 lat, w lipcu 1983 r. Ewę Kubasiewicz zwolniono na mocy amnestii, do czego przyczyniła się zapewne międzynarodowa akcja protestacyjna wszczęta przez Amnesty International.

¹⁹¹ IPN, 484/15, k. 15–18, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, 30 maja 1984 r. W 1985 r. Jacek Jurzak wraz z 24 osobami skazanymi na szpiegostwo z różnych krajów bloku wschodniego został wymieniony w Berlinie m.in. na kpt. Mariana Zacharskiego. Po zwolnieniu Jurzak zamieszkał w USA, zmarł 23 września 2005 r. w wieku 58 lat.

¹⁹² IPN, 0222/493/7, k. 117–118, Komentarze rozgłośni zachodnich i opinie środowiska twórczego po aresztowaniu literata M. Nowakowskiego, 16 marca 1984 r., tajne spec. znaczenia.

¹⁹³ *Ibidem*, k. 130, List J. Strykowskiego do Prezydium Rady Ministrów PRL, 20 marca 1984 r.

(zostanie aresztowany 7 października 1985 r.)¹⁹⁴. W Krakowie akcją poparcia dla Nowakowskiego zajął się Jan Józef Szczepański, również „rozpracowywany” przez SB. 30 marca Zygmunt Mycielski zanotował w swoim dzienniku, że już „przeszło stu literatów podpisało protest przeciwko aresztowaniu Marka Nowakowskiego”¹⁹⁵.

Wiktor Woroszyłski, nie bacząc na konsekwencje, a w tym czasie groziło mu również aresztowanie, udzielił wywiadów amerykańskim dziennikarzom z „Wall Street Journal”, „Boston Glob”, „Los Angeles Times” oraz brytyjskiej rozgłośni BBC¹⁹⁶. Służbę Bezpieczeństwa najbardziej zirytował ten ostatni wywiad, 2 kwietnia 1984 r.¹⁹⁷ Trzy dni później Woroszyłski oraz towarzyszący mu Jan Tomasz Lipski zostali zatrzymani w Koninie, w drodze na wieczór autorski, następnie przewiezieni do MSW w Warszawie. Woroszyłskiego dopytywano o okoliczności przeprowadzenia wywiadu, a następnie udzielono mu pouczenia: „Swymi działaniami w sprawie Marka Nowakowskiego czy Grzegorza Przemyska uzurpuje sobie prawo wydawania wyroków w zastępstwie Temidy, a tego chociażby z moralnego punktu widzenia jako humaniście czynić mu nie wolno”¹⁹⁸. 14 maja 1984 r. Woroszyłski poddany zostanie kolejnemu, męczącemu, trzypółgodzinnemu przesłuchaniu, które miało służyć też uzyskaniu dowodów w toczącym się procesie Marka Nowakowskiego. Poeta nie ulegnie presji i nie poda żadnych obciążających go informacji¹⁹⁹.

„Tygodnik Mazowsze” opublikował oświadczenie Lecha Wałęsy z 11 marca, który stwierdził, że aresztowanie Nowakowskiego to „kolejna próba władz PRL zniewolenia polskiej kultury i uciszenia pisarzy, którzy mówią prawdę”. Podkreślił, że uważa *Raport o stanie wojennym* za najlepszą książkę, jaką napisano na temat „tego tragicznego czasu”. Na koniec, odwołując się do osobistej znajomości z Nowakowskim, Wałęsa stwierdził: „Potrafimy uwolnić Marka, bo on wyraził naszą wrażliwość i nasze sumienia, a nasza wrażliwość i nasze

¹⁹⁴ L. Herbst spędził w areszcie blisko rok. Został zwolniony na mocy amnestii we wrześniu 1986 r. W obronie Herbsty występował również M. Nowakowski. Zob. IPN, 0222/493/9, k. 160, Depesze korespondentów BBC, 15 grudnia 1985 r. List M. Nowakowskiego do W. Styrona i K. Vonneguta – *ibidem*, k. 161, Załącznik do informacji dziennej z dnia 16 grudnia 1985 r. dot. listu M. Nowakowskiego do pisarzy amerykańskich w sprawie M. Terleckiego i L. Herbsty.

¹⁹⁵ Z. Mycielski, *Niby-dziennik ostatni 1981–1987*, Warszawa 2012, s. 435, zapisek z 30 marca 1984 r.

¹⁹⁶ A. Bikont, J. Szczęsna, *op.cit.*, s. 485–486. Zob. także: IPN, 0222/493/7, k. 120, Komentarze rozgłośni zachodnich i opinie środowiska twórczego po aresztowaniu literata M. Nowakowskiego. 16 marca 1984 r., tajne spec. znaczenia.

¹⁹⁷ IPN, 0248/73/1, k. 248, Treść wywiadu udzielonego przez W. Woroszyłskiego BBC, 2 kwietnia 1984 r.

¹⁹⁸ *Ibidem*, k. 145, Raport dla naczelnika Wydz. IV Dep. III, płk. K. Majchrowskiego, 10 kwietnia 1984 r., tajne spec. znaczenia.

¹⁹⁹ *Ibidem*, k. 256–259, Protokół przesłuchania świadka, 14 maja 1984 r., godz. 14.00–17.30.

sumienia nie mogą pozostać nielegalne, póki my żyjemy”²⁰⁰. Podziemna prasa opublikowała wiele innych protestów. Przykładem artykuł Jerzego Ilga pt. *Co oznacza aresztowanie Marka Nowakowskiego*, opublikowany w piśmie „Vocat” pod pseudonimem „Jan Wilk”²⁰¹.

Równoległe listy protestacyjne napływały ze środowiska filmowców, głównie z inicjatywy Antoniego Krauzego i Marcela Łozińskiego. A warto tu przypomnieć, że od lat sześćdziesiątych Nowakowski blisko współpracował z filmowcami. Na podstawie jego utworów powstały takie filmy, jak *Meta*, *Przystań*, *Siedem czerwonych róż...*, *Żółw*. Listy w obronie Nowakowskiego podpisywali m.in. Andrzej Brzozowski, Tadeusz Chmielewski, Feliks Falk, Krzysztof Kieślowski, Kazimierz Kutz, Juliusz Machulski, Andrzej Titkow, Andrzej Wajda, Krzysztof Zanussi²⁰².

Poparcia odmówił natomiast Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych. 4 kwietnia sekretarz Zarządu, Andrzej Szczypiorski, zgłosił wniosek o udzielenie poręczenia Nowakowskiemu jako członkowi ZAiKS-u. Uczestnicy zebrania nie wyrazili zgody, a najostrzej przeciwko postulatowi Szczypiorskiego wystąpili dyrektor generalny ZAiKS-u Witold Kołodziejcki i wiceprzewodniczący Zarządu Kazimierz Maklakiewicz, o czym już następnego dnia wiedziano w IV Wydziale Departamentu III MSW dzięki informacji przekazanej przez „kontakt służbowy”, którym był prawdopodobnie jeden z najgłośniejszych protestujących²⁰³.

Tym cenniejszym gestem solidarności z uwięzionym pisarzem okazały się poręczenia w sprawie uchylenia aresztu tymczasowego. Złożyli je: Igor Newerly²⁰⁴, Jan Józef Szczepański²⁰⁵, Wanda Żółkiewska²⁰⁶, prof. Henryk Markiewicz²⁰⁷, prof. Jacek Woźniakowski²⁰⁸, prof. Zdzisław Libera²⁰⁹, prof. Stefan Kieniewicz²¹⁰. W imieniu Stowarzyszenia Filmowców Polskich poręczenie przesłał Janusz Majewski²¹¹.

²⁰⁰ IPN, 0222/493/7, k. 178, „Tygodnik Mazowski”, nr 80/81, 22 marca 1984 r., s. 1 i 3.

²⁰¹ J. Ilg, *op.cit.*, s. 395. Ilg nieściśle podaje, że Nowakowskiego „po kilku tygodniach wypuszczono”.

²⁰² IPN, 0222/493/7, k. 170–172, Informacja operacyjna, 10 kwietnia 1984 r., tajne spec. znaczenia.

²⁰³ *Ibidem*, k. 148, Notatka ze spotkania z KS ps. WK, oprac. kpt. S. Janowczyka, 5 kwietnia 1984 r., tajne spec. znaczenia.

²⁰⁴ IPN, 941/820, k. 10, Poręczenie I. Abramowa-Newerly’ego za M. Nowakowskiego, 12 marca 1984 r.

²⁰⁵ *Ibidem*, k. 11, Poręczenie J.J. Szczepańskiego za M. Nowakowskiego, 31 marca 1984 r.

²⁰⁶ *Ibidem*, k. 12, Poręczenie W. Żółkiewskiej M. Nowakowskiego, 12 marca 1984 r.

²⁰⁷ *Ibidem*, k. 13, Poręczenie H. Markiewicza za M. Nowakowskiego, 2 kwietnia 1984 r.

²⁰⁸ *Ibidem*, k. 14, Poręczenie J. Woźniakowskiego za M. Nowakowskiego, 27 marca 1984 r.

²⁰⁹ *Ibidem*, k. 15, Poręczenie Z. Libery za M. Nowakowskiego, 30 marca 1984 r.

²¹⁰ *Ibidem*, k. 17, Poręczenie S. Kieniewicza za M. Nowakowskiego, 30 marca 1984 r.

²¹¹ *Ibidem*, k. 16, Pismo J. Majewskiego, prezesa SFP, do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Warszawie, 10 kwietnia 1984 r. Kopia: IPN, 0222/493/7, k. 173.

Nadszedł też nieoficjalny sygnał z Pałacu Prymasowskiego, który przekazywał znajomym m.in. Andrzej Jarecki, że kardynał Józef Glemp zobowiązał się, w razie zaostrenia represji, do udzielenia Nowakowskiemu poręczenia²¹².

3 kwietnia Igor Newerly, Wanda Żółkiewska i Andrzej Kuśniewicz zwrócili się we wspólnym liście do gen. Wojciecha Jaruzelskiego z prośbą o rozmowę na temat sytuacji pisarzy, w tym Marka Nowakowskiego²¹³. (Kuśniewicz jako TW odegrał wcześniej w życiu Nowakowskiego mniej chlubną rolę). Wiadomo, że do spotkania sygnatariuszy z gen. Jaruzelskim doszło, ale trudno już odtworzyć jego przebieg²¹⁴. 20 czerwca Igor Newerly i Wanda Żółkiewska przesłali do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej kolejne poręczenie, co miało wzmocnić presję na władze²¹⁵.

Najwięcej wiemy o pierwszym poręczeniu Newerlego, jeszcze z 12 marca – dzięki jego biografowi, Janowi Zielińskiemu, który odnalazł w Muzeum Literatury rękopis. Newerly napisał, iż pisarza można zniszczyć fizycznie, lecz nie moralnie, chyba że nie jest to pisarz prawdziwy lub popełnił ohydny zbrodnie. Nowakowski – podkreślał Newerly – to pisarz prawdziwy, którego nie obciąża żaden czyn niegodny. Następnie przypomniał o poprzednich procesach wytaczanych pisarzom – m.in. Melchiorowi Wańkowiczowi czy Pawłowi Jasienicy. Napominał rządzących, że jeśli nie mają już innych okoliczności na względzie, niech zważą przynajmniej na to, iż szykanowanie pisarzy jedynie zwiększa ich popularność wśród czytelników²¹⁶.

15 czerwca wsparcia Nowakowskiemu udzielił, choć z kunktatorskim opóźnieniem, tzw. neo-ZLP. Utrzymany w pojednawczym tonie list z prośbą o zwolnienie pisarza z więzienia podpisali Halina Auderska, Zbigniew Safjan i Andrzej Wasilewski. Co ważne, został on przesłany bezpośrednio do szefa MSW, gen. Czesława Kiszczaka²¹⁷. Podpisy pod listem miały swój ciężar gatunkowy. Andrzej Wasilewski nie tylko kierował PIW-em, lecz był również członkiem KC. Zbigniew Safjan wchodził w skład Tymczasowej Rady Krajowej PRON. Halina Auderska zaś, pierwsza przewodnicząca neo-ZLP, była posłanką na Sejm.

²¹² IPN, 0222/493/7, k. 124, Komentarze dotyczące M. Nowakowskiego (od dnia 14 marca 1984 r.).

²¹³ *Ibidem*, k. 147, List A. Kuśniewicza, I. Newerlego, W. Żółkiewskiej do Premiera Rządu PRL, gen. W. Jaruzelskiego, 3 kwietnia 1984 r.

²¹⁴ AAN, XIA/1487, k. 19, Protokół, 17 maja 1984 r.

²¹⁵ IPN, 941/821, k. 155, Poręczenie W. Żółkiewskiej i I. Abramowa-Newerlego, 20 czerwca 1984 r.

²¹⁶ J. Zieliński, *Szkutunki Newerlego*, Warszawa 2012, s. 375–376. Zieliński sugeruje bezpośredni związek między poręczeniem Newerlego i zwolnieniem Nowakowskiego. Pomijając już fakt, że poręczeń było znacznie więcej, decydowały tu raczej czynniki polityczne.

²¹⁷ IPN, 0222/493/8, k. 168, Pismo Zarządu Głównego ZLP do gen. Cz. Kiszczaka, 15 czerwca 1984 r. Kopia: IPN, 941/821, k. 156.

Ich list do gen. Kiszczaka stanowił sygnał, że nawet prorządowo nastawieni literaci nie akceptują zbyt daleko idących represji wobec twórców.

Warto też odnotować oddolne, spontaniczne inicjatywy czytelników. Już 14 marca do Rady Państwa wpłynął protest podpisany przez 68 mieszkańców z województwa krośnieńskiego²¹⁸. Jednocześnie zachował się anonimowy list wzywający do wymierzenia Nowakowskiemu kary śmierci, napisany prawdopodobnie pod wpływem lektury „Żołnierza Wolności”²¹⁹.

Z punktu widzenia rządzących jeszcze bardziej niepokojące były reakcje zagraniczne. Wiadomość o aresztowaniu polskiego pisarza obiegła wszystkie ważniejsze gazety, stacje radiowe i telewizyjne na Zachodzie.

Radio Wolna Europa tylko między 8 a 12 marca 1984 r. nadało dziesięć audycji i komunikatów dotyczących aresztowania Nowakowskiego²²⁰. Przytoczono w nich komentarze: Stanisława Barańczaka, Kazimierza Brandysa, Feliksa Grossa, Henryka Grynberga, Jana Kotta, Czesława Miłosza, Leopolda Tyrmanda, Witolda Sułkowskiego. Bolesława Wierzbiańskiego. Szczególnie mocno zabrzmiał głos Czesława Miłosza, który powiedział, że „aresztowanie pisarzy pod absurdalnymi zarzutami będzie tak samo oceniane, jak osądzamy dziś praktyki stosowane w czasach stalinowskich”²²¹. Wypowiedź Henryka Grynberga znajdziemy w jego *Pamiętniku*. Kończyła się zdaniem: „Marek Nowakowski występuje w obronie narodu przed państwem i należy mu się za to uznanie”²²².

Wkrótce do protestów przyłączyli się twórcy z Zachodu.

15 marca list protestacyjny na adres rządu PRL przesało 12 pisarzy niemieckojęzycznych, m.in. Heinrich Böll, Max Frisch, Günter Grass.

Tego samego dnia oświadczenie potępiające aresztowanie Nowakowskiego wydał amerykański PEN-Club. Osobiście interweniowali w sprawie Marka Nowakowskiego William Styron oraz Kurt Vonnegut²²³.

22 marca list otwarty ogłosiło na łamach „The Timesa” pięciu pisarzy brytyjskich.

Największe poruszenie aresztowanie Nowakowskiego wywołało we Francji, co nie dziwi, zważywszy, że pisarza oskarżano o współpracę właśnie z wywiadem

²¹⁸ IPN, 0222/493/7, k. 183, Pismo naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW, w/z płk. K. Majchrowskiego do naczelnika Wydz. III WUSW w Krośnie, 24 kwietnia 1984 r.

²¹⁹ IPN, 941/821, k. 121–123, List „Powstańców Wielkopolskich” do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, 16 lipca 1984 r.

²²⁰ Krystyna Kofta odnotowała, że komunikat o aresztowaniu M. Nowakowskiego RWE podało 8 marca „w nocy”. K. Kofta, *Monografia grzechów. Z dzienniczka. 1978–1989*, Warszawa 2006, s. 248, zapisek z 8 marca 1984 r.

²²¹ IPN, 0222/493/7, k. 113, Komentarze rozgłośni zachodnich i opinie środowiska twórczego po aresztowaniu literata M. Nowakowskiego, 16 marca 1984 r., tajne spec. znaczenia.

²²² H. Grynberg, *Pamiętnik*, Warszawa 2011, s. 285–286, zapisek z 9 marca 1984 r.

²²³ IPN, 0222/493/9, k. 160, Depesze korespondentów BBC, 15 grudnia 1985 r.; *ibidem*, k. 161, Załącznik do informacji dziennej z dnia 16 grudnia 1985 r. dot. listu M. Nowakowskiego do pisarzy amerykańskich w sprawie M. Terleckiego i L. Herbsta.

francuskim, a postępowanie dotyczyło przynajmniej kilku obywateli francuskich. 28 marca na łamach „Le Monde” ukazało się oświadczenie grupy francuskich intelektualistów, wzywających do niezwłocznego uwolnienia Nowakowskiego. Podpisali je m.in.: Pierre Emmanuel, Alain Finkielkraut, Michel Foucault, Eugene Ionesco, Claude Mauriac. Niemal równocześnie oświadczenie wydał francuski PEN-Club (w 1983 r. przyznał Nowakowskiemu „Nagrodę Wolności”), który ogłosił wybór Nowakowskiemu na członka-korespondenta, co było znacznym zaszczytem, zważywszy, że w tym czasie spośród Polaków jeszcze tylko Czesław Miłosz oraz Czesław Bielecki otrzymali podobny tytuł²²⁴.

Narada partyjna w Natolinie 17 maja 1984 roku

Skala protestów zaskoczyła władze. Ujawniły się przy tym podziały wśród rządzących. Gdy 18 marca Janusz Majewski i Marek Nowicki, w imieniu Stowarzyszenia Filmowców Polskich, udali się do Mieczysława Rakowskiego z interwencją, wicepremier miał odpowiedzieć, że „to zrobiło UB, nie my”, po czym dał do zrozumienia, iż Nowakowski „posiedzi do amnestii i wyjdzie”²²⁵. Zarazem ani dla Rakowskiego, ani dla innych „liberałów” z kierownictwa aresztowanie Nowakowskiego nie mogło być zaskoczeniem, gdyż MSW informowało o swoich planach m.in. za pomocą centralnego rozdzielnika.

Polityka kierownictwa PZPR wobec twórców była w tym czasie chwiejna i nieprzewidywalna. Świadczyć o tym może przebieg konferencji partyjnej w Natolinie 17 maja 1984 r., pod kierunkiem Wojciecha Jaruzelskiego, z udziałem Józefa Czyrka, Jana Głowczyka, Bogusława Kołodziejczaka, Hieronima Kubiaka, Witolda Nawrockiego, Mieczysława Rakowskiego, Waldemara Świrgonia, Mirosława Wojciechowskiego, Kazimierza Żygułskiego i Albina Żyty. Zachował się protokół tej konferencji. Poruszono na niej również sprawę Marka Nowakowskiego, choć jego nazwisko nie pojawia się w protokole. Wymienia je Rakowski w relacji z konferencji zamieszczonej w swoim dzienniku²²⁶. Podczas dyskusji Jan Głowczyk, jako ekspert od propagandy, zasugerował, że „trzeba jasno określić, czy chcemy przyciągnąć autorów, czy też ich ukarać”, po czym dodał dwuznacznie, że „jak dotychczas nie stworzyliśmy u nas list restrykcyjnych”. Kluczowe było podsumowujące dyskusję wystąpienie Jaruzelskiego. Generał podzielił twórców na trzy grupy. Pierwsza to ci, „o których można powalczyć”.

²²⁴ IPN, 0222/493/7, k. 180, Pismo naczelnika Wydz. II Dep. III MSW, płk. W. Króla do naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW, 18 kwietnia 1984 r., tajne.

²²⁵ *Ibidem*, k. 124, Komentarze dotyczące M. Nowakowskiego (od dnia 14 marca 1984 r.).

²²⁶ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1984–1986*, Warszawa 2005, s. 79–84, zapisek z 17 maja 1984 r.

Druga – „zasługujący na potępienie”. Trzecia – ci, „którzy mogą dojrzeć do współdziałania”. Nie ulegało wątpliwości, że Nowakowski przynależy do grupy drugiej, i że sam Jaruzelski tak go postrzega. Niemniej Jaruzelski, nawiązując do wypowiedzi Głównicy, akcentował konieczność „elastycznego podejścia do twórców”²²⁷. Nie było jednak jasne, co owa „elastyczność” ma oznaczać w praktyce. Zarazem gen. Jaruzelski wskazał precyzyjnie dwie nieprzekraczalne granice swobód twórczych: „sprawy sojusznicze”, gdyż „o nas sojusznicy piszą dobrze i my też jesteśmy zobowiązani pisać dobrze o nich” oraz „sprawy ekonomiczne, którymi bawić się nie wolno, bo rzutują na nasze relacje z Zachodem”²²⁸. Oznaczało to zatem, że dwie najważniejsze kwestie lat osiemdziesiątych niezmiennie podlegały cenzurze. Opowiadania Nowakowskiego, jak np. *Dwa dni z Aniołem*, nie miały więc szans na druk w oficjalnym obiegu²²⁹.

Tymczasem Biuro Śledcze MSW działało konsekwentnie wedle planu śledztwa nakreślonego 16 kwietnia 1984 r. przez por. Andrzeja Zalewskiego²³⁰. Zgromadzono zeznania świadków, w tym również mieszkańców Ostrowi Wielkiej. Zamówiono obszerną ekspertyzę w Instytucie Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu na temat instytucji oraz osób z zagranicy, z którymi utrzymywał kontakty Marek Nowakowski. Powołano czterech przysięgłych tłumaczy, którzy sporządzili analizy zagranicznych wydań *Raportu o stanie wojennym* (ich pracę określono mianem „weryfikacji treści obcojęzycznych”). Zamówiono też ekspertyzy z zakresu prawa autorskiego. Wszystkie te analizy zostały uzupełnione o raporty „konsultantów”.

Biuro Śledcze MSW dążyło do terminowego sfinalizowania śledztwa. Pozostaje kwestią dyskusyjną, w jakiej mierze jego działania pozostawały zbieżne ze strategią kierownictwa partyjno-państwowego, zwłaszcza samego Jaruzelskiego.

Akt oskarżenia

Śledztwo zakończyło się 14 czerwca przekazaniem akt sprawy Wojskowej Prokuraturze Garnizonowej w Warszawie, wraz z wnioskiem o skierowanie aktu oskarżenia do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego²³¹. W akcie oskarżenia sformułowano dwa główne zarzuty.

²²⁷ AAN, XIA/1487, k. 17–18, Protokół, 17 maja 1984 r.

²²⁸ *Ibidem*, k. 21.

²²⁹ Zob. także: P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012, s. 135.

²³⁰ IPN, 1130/48, k. 85–90, Plan czynności śledczych w sprawie przeciwko M. Nowakowskiemu, oprac. por. A. Zalewskiego, 16 kwietnia 1984 r.

²³¹ Zob. także: IPN, 0222/493/9, k. 27, Plan kontroli operacyjnej M. Nowakowskiego, oprac. inspektora Wydz. IV Dep. III MSW, por. E. Jurewicz, 30 lipca 1984 r., tajne spec. znaczenia.

Pierwszy dotyczył „prowadzenia w latach 1969–1984, w porozumieniu z Jerzym Giedroyciem i Andrzejem Chileckim – reprezentującymi obce organizacje na Zachodzie – działalności wymierzonej w interesy polityczne PRL poprzez przekazywanie swoich opracowań, które następnie zostały rozpowszechnione przez dywersyjne ośrodki, m.in. przez Instytut Literacki w Paryżu”. Było to przestępstwo z art. 132 Kodeksu karnego – zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5.

Drugi zarzut dotyczył „rozpowszechniania w latach 1982–1984 przy pomocy nielegalnych wydawnictw na terenie kraju tekstów o treści wyszydających ustrój i naczelne organy władzy PRL, w tym wymiar sprawiedliwości, organy porządku publicznego i Wojsko Polskie”. Było to przestępstwo z art. 270 § 1 Kodeksu karnego w związku z art. 273 § 1 i 2 Kodeksu karnego – zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 10.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia podkreślono, że powstał w oparciu o „obszerny materiał dowodowy”. Miał on potwierdzać, że Marek Nowakowski przekazywał „do rozpowszechniania na Zachodzie swoje opracowania o treści łączącej i poniżającej ustrój oraz naczelne organy władzy PRL”. W działalności tej wspierać mieli Nowakowskiego Jerzy Giedroyc, Andrzej Chilecki, Adam Bromberg. Jako domniemaną pośredniczkę wymieniono Annę Durufle, choć pominięto kwestię jej rzekomych powiązań z wywiadem francuskim, Podano następnie listę publikacji Marka Nowakowskiego z lat 1981–1984, wskazując, że pisarz w „opracowaniach” tych „w sposób oczywiście tendencyjny i kłamliwy” przedstawił „sytuację społeczno-polityczną w kraju, w tym po 13 grudnia 1981 r., szkalując i poniżając ustrój PRL, działalność organów władzy, wymiar sprawiedliwości, organy porządku publicznego i Wojsko Polskie”.

W akcie oskarżenia wskazano też, że na podstawie wyłączonych materiałów Izba Skarbowa w Warszawie wszczęła dwa odrębne postępowania „w związku z naruszeniem przez Marka Nowakowskiego przepisów Ustawy Karnej Skarbowej”. Zaznaczono, że 28 kwietnia 1984 r. Nowakowski został zaocznie ukarany grzywną w wysokości 125 tys. zł za posiadanie w RFN nielegalnego konta dewizowego, którym dysponował Klaus Staemmler. Podkreślono zarazem, że nadal toczy się postępowanie w sprawie posiadania nielegalnego konta we Francji, którym dysponuje Andrzej Chilecki. Sprawa ta miała zakończyć się rozprawą przed Sądem Rejonowym w Warszawie. Za naruszenie przepisów dewizowych i uczynienie „stałego źródła dochodu z publikowania swoich opracowań za granicą” groziła Nowakowskiemu grzywna w wysokości do 1 mln zł²³². Planowano wezwać ośmiu świadków. Zeznania kolejnych ośmiu osób miały zostać

²³² IPN, 0222/493/8, k. 161–164, Informacja o wynikach śledztwa przeciwko M. Nowakowskiemu, 15 czerwca 1984 r., tajne. Zob. także: IPN, 941/818, k. 261–262, Postanowienie o zabezpieczeniu majątkowym, 10 marca 1984 r.

odczytane podczas rozprawy²³³. Równolegle w poufnym piśmie dyrektor Biura Śledczego, płk Zbigniew Pudysz, zawiadomił dyrektora Departamentu III MSW, gen. Henryka Dankowskiego, że sprawa Nowakowskiego „nie będzie rozpoznawana” w sądzie „przed wejściem w życie spodziewanej amnestii”. Zaznaczył zarazem, że „przewiduje się orzeczenie grzywny”²³⁴. Powraca tu pytanie o rzeczywiste intencje decydentów – i ich ewentualną ewolucję.

Treść powyższego aktu oskarżenia została przedstawiona Markowi Nowakowskiemu 8 czerwca 1984 r. Pisarz ponownie oświadczył, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu czynów²³⁵. W związku z zakończeniem postępowania przez Biuro Śledcze MSW pisarza zwolniono z aresztu 22 czerwca 1984 r. Zgodnie z procedurą miał teraz oczekiwać na rozpoczęcie procesu przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Na podstawie aktu oskarżenia przygotowanego przez Biuro Śledcze MSW podprokurator Wojskowej Prokuratury Wojskowa, por. Czesław Jarosławski, sporządził oskarżenie procesowe. W stosunku do dokumentu Biura Śledczego oskarżenie procesowe różniło się poszerzeniem uzasadnienia oraz uszczegółowieniem wątku finansowego. Poza tym por. Jarosławski zaznaczył, że na mocy decyzji Prokuratury Wojewódzkiej z 28 lutego 1984 r. z postępowania przeciwko Nowakowskiemu wyłączono sprawę „rozpowszechniania tekstów Adama Michnika”. W podsumowaniu por. Jarosławski napisał, że „zebrane w sprawie dowody jednoznacznie wskazują, że Marek Nowakowski dopuścił się zarzucanych przestępstw z winy umyślnej, w zamiarze bezpośrednim”. *Raport o stanie wojennym* określił jako „zbiór opracowań”, stwarzający „celowo nieprawdziwy obraz życia społeczeństwa polskiego, obrażający Naród i Państwo Polskie, na użytek *Instytutu Literackiego* i innych ośrodków dywersji na Zachodzie”. Jarosławski podkreślił, że pisarz „popełnił zarzucane mu czyny nie tylko z pobudek politycznych”, lecz również w celu pomnażania „dochodów finansowych, które lokował na nielegalnych kontach bankowych za granicą”²³⁶. 10 lipca 1984 r. por. Jarosławski przesłał dokument do Sądu Wojskowego Okręgu Warszawskiego.

Dwa dni później na łamach „Trybuny Ludu” i „Rzeczpospolitej” ukazały się artykuły poświęcone Nowakowskiemu, przygotowane jeszcze w czerwcu

²³³ Wśród nich m.in. zeznania Ryszarda Bugajskiego. O swoim przesłuchaniu Bugajski opowiedział K. Kofcie, co ta zrelacjonowała w prowadzonym dzienniku. K. Kofta, *op.cit.*, s. 261, zapisek z 15 maja 1984 r.

²³⁴ IPN, 0222/493/9, k. 8, Pismo dyrektora Biura Śledczego MSW, płk. Zb. Pudysza do dyrektora Dep. III MSW, tow. gen. H. Dankowskiego, 15 czerwca 1984 r., tajne.

²³⁵ IPN, 941/820, k. 258–260, Protokół przesłuchania podejrzanego, 8 czerwca 1984 r., godz. 14.20–14.40.

²³⁶ IPN, 0222/493/8, k. 183–189, Akt oskarżenia przeciwko M. Nowakowskiemu, oprac. podprokuratora WPG, por. Cz. Jarosławskiego, 10 lipca 1984 r.

pod kierunkiem Biura Śledczego MSW i nadzorem samego płk. Pudysza²³⁷. Najmocniej akcentowano w tych publikacjach związku Marka Nowakowskiego z Andrzejem Chileckim, akcentując przy tym rzekome powiązania Chileckiego z CIA i BND.

Ostatecznie do procesu nie doszło. 21 lipca 1984 r. Sejm PRL ogłosił ustawę amnestyjną, która objęła 660 osób skazanych lub tymczasowo aresztowanych z powodów politycznych²³⁸. 6 sierpnia Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego postanowił zatem umorzyć postępowanie karne²³⁹, pod warunkiem jednak niepełnienia podobnych przestępstw do 31 grudnia 1986 r.²⁴⁰ Stało się więc tak, jak jeszcze w marcu przepowiedział Mieczysław Rakowski – Nowakowski posiedział do amnestii i wyszedł.

Sąd zadecydował jednak o przepadku „wszystkich przedmiotów ujętych w akcie oskarżenia jako dowody rzeczowe” i pozostawieniu ich „w aktach sprawy lub do dyspozycji MSW”. Pisarzowi miały natomiast zostać zwrócone zarekwirowane mu podczas rewizji „waluty”, co było jednak pułapką, gdyż dochodzenie finansowe trwało nadal. Co więcej, płk Krzysztof Majchrowski zaleci w maju 1985 r., by właśnie z represji fiskalnych uczynić główną „dolegliwość”²⁴¹. Niemniej później z nich zrezygnowano.

Przeciwko decyzji o przepadku „dowodów rzeczowych” zaprotestował 15 sierpnia 1984 r. adwokat Nowakowskiego – Czesław Jaworski²⁴². Sześć dni później osobne zażalenie wystosował Marek Nowakowski: „Większość tych przedmiotów ma ścisły związek z warsztatem twórczym. Jest też wiele moich starych kopii opowiadań i słuchowisk. Zabrano mi moją korespondencję, notatki, niedrukowane opowiadania, kalendarze i zapiski adresowe i telefoniczne oraz szereg innych osobistych rzeczy moich, jak też mojej żony”²⁴³. 10 września zażalenia te zostały odrzucone²⁴⁴.

²³⁷ IPN, 0222/493/9, k. 13, Informacja o wynikach śledztwa przeciwko M. Nowakowskiemu, oprac. Biura Śledczego MSW, 15 czerwca 1984 r.

²³⁸ Amnestia nie objęła działaczy opozycji aresztowanych na podstawie zarzutów kryminalnych, jak np. górników z Lubina, a także oskarżonych o zdradę ojczyzny, jak Bogdan Lis i Piotr Mierzejewski.

²³⁹ IPN, 941/821, k. 204, Postanowienie o umorzeniu postępowania karnego w stosunku do M. Nowakowskiego, 6 sierpnia 1984 r.

²⁴⁰ IPN, 0222/493/9, k. 27, Plan kontroli operacyjnej M. Nowakowskiego, oprac. inspektora Wyzd. IV Dep. III MSW, por. E. Jurewicz, 30 lipca 1984 r., tajne spec. znaczenia

²⁴¹ *Ibidem*, k. 98, Pismo płk. K. Majchrowskiego (w zastępstwie dyr. Dep. III MSW, gen. H. Dankowskiego) do dyrektora Biura Śledczego MSW, tow. płk. Z. Pudysza, 29 maja 1985 r., tajne.

²⁴² IPN, 941/821, k. 219–223, Pismo Cz. Jaworskiego do Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej, Warszawa, 15 sierpnia 1984 r.

²⁴³ *Ibidem*, k. 227, Zażalenie, 21 sierpnia 1984 r.

²⁴⁴ *Ibidem*, k. 229–230, Postanowienie Sadu Najwyższego – Izby Wojskowej, 10 września 1984 r. Kolejne zażalenie: *ibidem*, k. 243–245, Zażalenie Cz. Jaworskiego, 26 września 1984 r.

Po wyjściu na wolność Marek Nowakowski spotkał się z licznymi gestami solidarności. W dzienniku Zbigniewa Raszewskiego, zamieszkałego po sąsiedzku, znajdziemy następujący zapis z 22 czerwca: „Po południu Marek Nowakowski pokazuje się na balkonie, z żoną. Właściwie się nie znamy, ale zaraz podbiegamy oboje do okna i kiwamy im, a oni nam”²⁴⁵. W kolejnych dniach Nowakowskiego odwiedzili m.in. Antoni Libera, Ryszard Krynicki, Zbigniew Herbert, a on sam złożył wizytę m.in. Wiktorowi Woroszyłskiemu i Jackowi Bocheńskiemu. Wiele osób dzwoniło z gratulacjami i wyrazami poparcia. Ci, którzy mieli działki rekreacyjne, zapraszali Nowakowskich na letni wypoczynek. Wkrótce pisarz odnowił znajomości z francuskimi przyjaciółmi – również z Anną Durufle, z którą spotkał się w „Szanghaju”, a potem u niej na imieninach²⁴⁶. Wiktorowi Woroszyłskiemu zrewanżuje się wieczorem autorskim 15 listopada 1984 r. w Koninie, podczas którego odczyta opowiadanie *Piwnica* i zadedykuje je poecie, który pół roku wcześniej zamiast na spotkanie z czytelnikami trafił na przesłuchanie w MSW²⁴⁷.

Dalsza inwigilacja

Wszystkie te fakty SB skrupulatnie odnotowywała w ramach tzw. kontroli operacyjnej szczegółowo zaplanowanej 30 lipca 1984 r. przez Wydział IV Departamentu III²⁴⁸. Inwigilacja została wzmożona w październiku 1984 r., gdy nakładem Instytutu Literackiego ukazała się kolejna książka Marka Nowakowskiego pt. *Dwa dni z Aniołem*, która w ocenie Wydziału IV Departamentu III – w ślad za analizą „Matrata” – miała kontynuować „oczernianie i demystyfikowanie polskiej rzeczywistości”²⁴⁹. Ocenę tę można zresztą odczytać, zważywszy, że została skierowana bezpośrednio do gen. Jaruzelskiego i jego najbliższego otoczenia, jako sugestię, by cofnąć amnestię. Odnotowano też, że w grudniu 1984 r. Nowakowski otrzymał nagrodę im. Mieczysława Grydzewskiego (500 funtów), ufundowaną przez Feliksa Laskiego, związanego z Polskim Ośrodkiem

Kolejna odmowa: *ibidem*, k. 253–254, Postanowienie Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej, 12 listopada 1984 r.

²⁴⁵ Z. Raszewski, *Raptularz*, t. II, Warszawa 2004, s. 253, zapis z 22 czerwca 1984 r.; zob. także: *ibidem*, s. 240.

²⁴⁶ IPN, 0222/493/9, k. 35, Informacja dot. oceny postawy i zachowania M. Nowakowskiego po zakończeniu śledztwa, oprac. por. E. Jurewicza, 30 lipca 1984 r., tajne.

²⁴⁷ IPN, 0248/73/1, k. 302, Pismo WUSW w Koninie do naczelnika Wydz. I Dep. III MSW, 23 listopada 1984 r., tajne.

²⁴⁸ IPN, 0222/493/9, k. 27–32, Plan kontroli operacyjnej M. Nowakowskiego, oprac. inspektor Wydz. IV Dep. III MSW, por. E. Jurewicza, 30 lipca 1984 r., tajne spec. znaczenia.

²⁴⁹ *Ibidem*, k. 50, Załącznik do informacji dziennej z dn. 27 października 1984 r.

Kulturalno-Społecznym w Londynie²⁵⁰. Po zabójstwie ks. Jerzego Popiełuszki, 19 października 1984 r., przywódcy PRL unikali jednak otwierania kolejnych frontów. Nawiasem mówiąc, o tym, jakie wrażenie wywarła śmierć ks. Popiełuszki na pisarzu, świadczy wywiad, jakiego udzielił 9 stycznia 1985 r. dziennikarce „Newsweeka” Debbie Suard. Nowakowski ocenił proces w Toruniu jako „lekcję pogładową o sile i przemocy władzy”²⁵¹.

Strategia władz wobec pisarza uległa zmianie na przełomie 1986 i 1987 r. W ramach akcji o kryptonimie „Brzoza II” przeprowadzono wówczas (m.in.) z Markiem Nowakowskim serię rozmów. 23 grudnia 1986 r. pisarz dał do zrozumienia, że „ma już dość politykowania” i wolałby pozostać „obserwatorem”²⁵². 5 stycznia 1987 r. dwaj oficerowie SB, dobrze już znani pisarzowi Edward Jurewicz i Stefan Jończyk, odwiedzili go w jego mieszkaniu przy ul. Długiej. Jak co roku o tej porze zmęczony grypą Nowakowski zapowiedział wymijająco, że nie będzie już się „bawił w politykę”²⁵³. SB postanowiła poddać pisarza kolejnej próbie. Stawką w tej grze był paszport, o którego wydanie Nowakowski będzie zabiegał niemal przez cały rok 1987.

Tymczasem odnotowano kontakty Nowakowskiego z działaczami wywodzącego się z Federacji Młodzieży Walczącej Ruchu Społeczeństwa Zaangażowanego²⁵⁴. Chodziło tu głównie o znajomość pisarza z Tomaszem Stoppą („Milo”), szefem ruchu wydawniczego RSZ, oraz o publikacje opowiadań na łamach pisma RSZ „Wiatr od Morza”²⁵⁵. Mimo wszystko płk Majchrowski osobiście zwrócił się do Dyrektora Biura Paszportów MSW, gen. Rudolfa Rusina, o wydanie Nowakowskiemu paszportu.

Po kolejnej rozmowie z pisarzem w grudniu 1987 r. por. Stefan Jończyk napisał, że „dialog z wymienionym może być utrzymywany, ale nie należy liczyć na zmianę jego poglądów i przekonań politycznych negujących ustrój socjalistyczny. Rozmowy dialogowe mogą w pewien sposób wpłynąć jedynie na

²⁵⁰ W notatce por. E. Jurewicza F. Laski został przedstawiony jako ksiądz. IPN, 0222/493/9, k. 63, Środowisko twórców kultury, oprac. inspektora Wydz. IV Dep. III MSW, por. E. Jurewicza.

²⁵¹ IPN, 0222/493/9, k. 72–73, Załącznik do informacji dziennej, 16 stycznia 1985 r.

²⁵² IPN, 0222/493/10, k. 54, Notatka z rozmowy w ramach akcji krypt. „Brzoza II”, przeprowadzonej z M. Nowakowskim, 23 grudnia 1986 r., tajne.

²⁵³ *Ibidem*, k. 63–64, Notatka z rozmowy z M. Nowakowskim, oprac. st. inspektora Wydz. IV Dep. III MSW, kpt. S. Jończyka i inspektora Wydz. IV Dep. III MSW, kpt. E. Jurewicza, 15 stycznia 1987 r., tajne.

²⁵⁴ Na przykład IPN, 0222/493/10, k. 106, Pismo zastępcy naczelnika Wydz. III-1 WUSW w Gdańsku, mjr dr J. Łukowskiego do naczelnika Wydz. III-1 SUSW, 15 grudnia 1987 r.

²⁵⁵ M. Nowakowski, *Kryptonim „Nowy”...*, s. 138. Ks. J. Wąsowicz, „Wiatr od Morza” oraz *Ruch Społeczeństwa Zaangażowanego*, w: *Encyklopedia Solidarności*: www.encyklopedia-solidarnosci.pl. T. Stoppa (Stopa) rozpracowywany był przez SB w ramach spraw operacyjnych „Federacja” i „Bis”.

ograniczenie jego kontaktów z drugim obiegiem wydawniczym”²⁵⁶. Sam Jończyk raczej nie był wrogo usposobiony do Nowakowskiego i chyba starał się mu nie zaszkodzić. Spotkają się po latach jeszcze raz. Wspomina pisarz: „Spaceruję przez park w Wilanowie, zaczepia mnie mężczyzna idący z synem. *Dzień dobry, czy pan mnie poznaje?* Nie bardzo go kojarzę, tylu ludzi w życiu. *Rozmawiałem z panem na Rakowieckiej 13 grudnia.* Wtedy go sobie przypominam. *Ma pan do mnie żal?* – pyta. – *Nie, zachował się pan przyzwoicie. Co z panem?* – *Przeszedłem pozytywnie weryfikację, ale wystąpiłem z resortu. Teraz pracuję w firmie ochroniarskiej. Czytam pana książki, podobają mi się*”²⁵⁷.

Był to czas dynamicznych zmian politycznych. MSW nie zareagowało już na to, że w 1988 r. z Nowakowskim nawiązał znajomość Stephen M. Dubrow, w okresie istnienia „Solidarności” attaché prasowy ambasady amerykańskiej, w spektakularny sposób wydalony w 1983 r. z PRL na kilka lat jako *persona non grata*²⁵⁸. Dubrow przyczynił się do przyznania Nowakowskiemu stypendium Departamentu Stanu USA, z którego pisarz postanowił skorzystać. Przebywał w USA od czerwca do października 1988 r.²⁵⁹ Z punktu widzenia SB zaletą tej sytuacji było to, że przynajmniej na kilka miesięcy pozbywano się z kraju niepokornego twórcy.

Rozpracowanie Marka Nowakowskiego przerwano w okresie obrad Okrągłego Stołu, a zakończono 25 lutego 1989 r. „Dalsza kontrola M. Nowakowskiego” miała być prowadzona, podobnie jak na początku lat siedemdziesiątych, „w ramach kwestionariusza ewidencyjnego, względnie w zależności od decyzji kierownictwa służbowego, w ramach sprawy obiektowej *Jawor* prowadzonej na środowisko literackie”²⁶⁰.

Puentą „sprawy Nowakowskiego” stała się rewizja nadzwyczajna zakończona 12 maja 1992 r. Postępowanie karne zostało ostatecznie umorzone, uchylono

²⁵⁶ IPN, 0222/493/10, k. 102, Notatka dot. kandydata do listy dialogowej, 27 stycznia 1988 r., tajne spec. znaczenia.

²⁵⁷ *Wylazły męty i gnidy. Z Markiem Nowakowskim rozmawia Krzysztof Świątek*, „Tygodnik Solidarność” 2011, nr 50: www.tygodniksolidarnosc.com/2011/50/3_wyl.htm.

²⁵⁸ G.F. Domber, *Supporting the Revolution. America, Democracy, and the End of the Cold War in Poland. 1981–1989*, Washington 2008, s. 395. O działalności Ambasady USA w latach osiemdziesiątych: D.M. Dastych, *How the American Embassy in Warsaw Was Spied on by the Polish Special Services*, „Canada Free Press”, 6 sierpnia 2007 r.: www.canadafreepress.com (D.M. Dastych w 1961 r. wstąpił do wywiadu PRL. W 1973 r. podczas pobytu w Wietnamie Południowym nawiązał współpracę z CIA. W 1987 r. został aresztowany, następnie skazany na 8 lat więzienia. W 1990 r. wyszedł na wolność. Odtąd pracował jako dziennikarz i biznesmen. Zmarł w 2010 r. Jego syn Olaf umarł w 1996 r. w niejasnych okolicznościach w wieku 24 lat).

²⁵⁹ H. Grynberg, *op.cit.*, s. 350–351, zapisek z października 1988 r.

²⁶⁰ IPN, 0222/493/10, k. 125, Meldunek o zakończeniu SOR „Nowy”, oprac. naczelnika Wydz. IV Dep. III, ppłk. M. Śpitalniaka, 25 lutego 1989 r., tajne spec. znaczenia. Na pierwszej karcie meldunku widnieje pieczętka zastępcy dyrektora Dep. III MSW, płk. W. Króla z adnotacją „zatwierdzam” i datą 2 marca 1989 r.

postanowienie o amnestii oraz cofnięto orzeczenie o przepadku dowodów rzeczowych²⁶¹. Zarzuty uznano za przejaw represji politycznej²⁶². Pisarz mógł odebrać zarekwirowane mu książki, notesy, listy, notatki. Nie po raz pierwszy okazało się, że rękopisy nie płoną.

**The arrest of Marek Nowakowski ON march 7–8, 1984
(Abstract)**

The article discusses the circumstances of detention of Marek Nowakowski on the night of March 7–8, 1984. The writer had been under clandestine surveillance of the Security Service since the 1960s. From the early 1970s Marek Nowakowski, recognised as one of the most outstanding post-war writers, cooperated with a group of opposition authors. He was a signatory of, i.a. open letters against censorship, amendments to the constitution, in defence of discriminated writers (as Kazimierz Orłoś). On November 7, 1974, the Security Service initiated a ‘case of operational investigation’, codenamed ‘Nowy’. The purpose of the investigation was to expose his cooperation with ‘diversion centres in the West’ and ‘procedural substantiation of Nowakowski’s illegal activity’. Reprisals against the writer were tightened in 1982, when despite warnings he published, under his own name, in the underground press and Literary Institute in Paris *A Report on Martial Law*. One of his agents was Anne Durufle, attaché of the French Embassy in Warsaw. The chiefs of the Ministry of Internal Affairs used these contacts as a pretext to accuse the writer of cooperation with a foreign intelligence service. A conviction carried a maximum penalty to ten years of imprisonment and a high fine. Marek Nowakowski was detained for over three months and was released under the general amnesty, which was influenced by a surprisingly great scale of protests in Poland and especially abroad. Even so, the writer was under surveillance till 1989.

²⁶¹ IPN, 941/821, k. 205, Postanowienie Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej z dn. 12 maja 1992 r.

²⁶² *Ibidem*, k. 271–274, Rewizja nadzwyczajna, 6 kwietnia 1992 r.